

# GŁOS NAUCZYCIELSTWA M A Z O W I E C K I E G O

## Wielki Wychowawca Narodu

### Poglądy pedagogiczne Józefa Piłsudskiego 1)

Marszałek był nie tylko genialnym wodzem armii, lecz również niestrudzonym Wychowawcą całego Narodu i to nie Wychowawcą „w ogóle”, ale w najistotniejszym i najważniejszym tego pojęcia znaczeniu.

Napróżno szukalibyśmy w dziejach rozwoju Polski myśli pedagogicznej myśliciela i wychowawcy, którego wskazania i poglądy wynikałyby z tak wnikliwej i dokładnej znajomości duszy swego narodu i odczucia jego indywidualności. Józef Piłsudski był bowiem Wychowawcą nie tylko z wrodzonego talentu i musu wewnętrznych pobudek duszy, nie tylko z opatrnościowego zrządzenia losu, lecz przede wszystkim z nadludzkiego trudu pracy i żarliwej woli odrodzenia Duszy Polskiej sponiewieranej w niewoli.

W najtrudniejszych warunkach walki, w ogniu buntu przeciw złu i przemocy, w męce szamotania się z małodusznością i brakiem wiary we własne siły „roztropnego społeczeństwa”, kształtował władze swego ducha i budował mocne prawdy swych poglądów na cele i metody wychowania Polaków.

Poglądy te wyrosły z głębokiego zrozumienia rzeczywistości Polski i wycucia jej dynamiki rozwojowej, wycucia spotęgowanego przez wrodzony dar intuicji, sięgającej do najwyższych granic jasnowidztwa.

Myśli Marszałka o wychowaniu, konsekwentnie głoszone i realizowane praktycznie w pracy nad odrodzeniem duszy narodu, tworzą pełny i zwarty systemat ideowo pedagogiczny, różniący się od wszelkich innych systema-

1) Artykuł syntetyczny, napisany w oparciu o książkę autora pt. „Testament ideowo-wychowawczy Józefa Piłsudskiego”. Warszawa. Wyd. Gebethnera i Wolffa 1937 r.

tów i koncepcyj tym, że poza genialnością myśli i intuicji, poza żądzą przebudowy i uszlachetnienia treści oraz form współżycia społecznego obywateli, tkwi w nich tak rzadko osiągalna głębia doświadczenia i wiedzy o życiu, które przeżył i przeniknął aż do dna w jego przebogatej i wielopostaciowej skali tajemnic oraz możliwości.

Marszałek był bowiem z talentu, usposobienia i głębokiej wiedzy psychologiem-praktykiem; całe życie studiował i zgłębiał prawdę o człowieku. Nie z książek bynajmniej poznał i doświadczył szeroką skalę możliwości duszy ludzkiej — nie z książek poznał przejawy jej anhelicznego piękna i bezdennej nikczemności. W pismach swych często stwierdzał: „Badałem psychologię zjawisk i wydarzeń” lub „Badałem psychikę człowieka”, albo wreszcie „w więzieniach zajmowałem się studiowaniem najwyższego gatunku fauny, człowieka”.

Tak więc z jednej strony zdolność wyczuwania i ogarniania potrzeb współczesnej rzeczywistości oraz dogłębna znajomość cech charakteru psychiki zbiorowej Polaków, z drugiej zaś strony gruntowne i odważne przemyślenie nagiej prawdy naszych dziejów złożyły się na to, że w duszy Marszałka dokonał się dziejowy proces syntezy, owo stapianie się nieprzemijających wartości naszych dziejów wraz z najwznioślejszymi dążeniami współczesności w zwartą i jasną strukturę nowej Myśli, wyznaczającej śmiałe perspektywy rozwojowe kulturze polskiej.

Całe swe życie bez reszty poświęcił Marszałek pracy przekuwania tej Myśli w Czyn. Z bezprzykładną w naszych dziejach ofiarnością i żywiołowym napięciem woli zużywał swe, zda się, niespożyte siły w dążeniu do wcielenia nowych wartości w rzeczywistość naszego życia zbiorowego.

Związał swe życie z narodem tym wszystkim, co cieszy i boli, tym wszystkim, co w Nim myślało i czuło.

Do ostatniej dosłownie chwili żywota skupiał w swych władnych i nieustrudzonych dłoniach całość naszego życia państwowego; był duszą wielkiego dzieła Odrodzenia, stał na straży czystości swej Idei, ustalał hierarchię potrzeb i celów naszej pracy kulturalnej i utrzymywał w niesłabnącym napięciu naszą wolę.

Żył wszechobecnie wśród nas — krzepił naszą wiarę, entuzjazm i siły.

\*

W ograniczonych ramach tego artykułu pragnę w miarę najlepszych sił wmyśleć się i ująć syntetycznie te poglądy i postulaty wychowawcze Marszałka, które trwale, konsekwentnie i wyraźnie przewijały się jako główne zasady ideowe działalności obywatelsko-pedagogicznej poprzez całe Jego życie. Postulaty te postaram się ująć w szereg logicznie powiązanych i zwartych tez, ograniczając się przede wszystkim do tych, które stanowiły podstawowy zrąb etyczny i główny pion ideowy systemu wychowawczego Marszałka.

## Podstawy ideowe

Całą swoją pracę wychowawczą opierał Marszałek na zasadach etyki, której zręb ideologiczny stanowiły: **prawda — sprawiedliwość — honor — i praca**. Te cztery zasady etyki postępowania i współżycia społecznego uważał za niewzruszone, to też starał się wtopić w osobowość swych wychowanków — bojowników o Polskę Niepodległą; pragnął by stanowiły one podstawowy dogmat wiary ideowej Polaka-obywatela. Uważał bowiem, że dopiero z czynnej miłości i nieugiętej woli organizowania życia społecznego w oparciu o fundament etyczny tych czterech zasad może wyrastać Prawo — normy i wskazania dotyczące współżycia obywateli t. zn. regulujące stosunek człowieka do człowieka, grupy społecznej do grupy, a wreszcie poszczególnych jednostek oraz grup społecznych do Państwa. Wszelkie bowiem Prawo, które nie jest wyrazem czynnego umiłowania i dążenia do tego, by wcielić w treść współżycia obywatelskiego idei Prawdy — Sprawiedliwości — Honoru — i Pracy, staje się bezprawiem, brutalną przemocą i tresurą. Tylko tak pojęte Prawo ma w sobie autorytatywną moc najwyższego nakazu i porywającą siłę przykładu wychowawczego.

W świetle poglądów Marszałka, życie, jako takie, nie jest celem samo w sobie. Głównym celem, istotnym sensem i najwyższą rozkoszą życia jest — **tworzenie**; doskonalenie wartości wewnętrznej i potęgowanie sił twórczych przez czynny udział przebudowywania i ulepszania treści oraz form rzeczywistości kulturalnej. Dlatego też sposób realizowania przez człowieka jego sił i możliwości twórczych nie może być — zdaniem Marszałka — traktowane jako osobista i prywatna sprawa jednostki. Stąd wypływa konsekwentnie drugi postulat wychowawczy. Marszałek rozbudzał i pogłębiał w duszach swych wychowanków kult **Czynu Obywatelskiego i Odpowiedzialności**. Uważał, bowiem i niejednokrotnie to podkreślał, że jedynie przez czynne zetknięcie z rzeczywistością społeczno-gospodarczą naszego życia i silne zespolenie z rdzennymi wartościami naszej kultury, możemy spotęgować w duszach obywateli ambicję i żywiołowy pęd do budowania doskonalszej rzeczywistości.

Miarą wartości obywatela i jego praw w Państwie może być jedynie **użyteczność społeczna i wydajność pracy** i tylko pracy, którą wnosi dobrowolnie do ogólnego dorobku kultury swego kraju.

W niewzruszonej opinii Marszałka, wszelkie Słowa, którym nie towarzyszy zgodny Czyn — działanie, to zn. codzienny trud, konsekwentne i twórcze spalanie żywotnej energii, by słowne gesty przekuć w efektywne wartości kulturalne, — są nieuczciwymi frazesami, świadczą o próżniactwie i pasożytniczych tendencjach człowieka, o chęci przemycenia się przez życie „na gapę”.

Tego rodzaju objawy i tendencje tępił Marszałek bezwzględnie — z żelazną konsekwencją — całym doбором najsurowszych środków skuteczne-

go oddziaływania wychowawczego. Dlatego też ten nakaz łączenia Słowa z Czynem, ta niewzruszona zasada, że jedyną legitymacją Człowieczeństwa jest wydajność i wartość społeczna Pracy Obywatelskiej, musi być przestrzegana i przejawiać się stale w organizacji całej działalności wychowawczej, musi wejść w „krew i kość” poglądów i przekonań Polaków, u których frazes góruje dotychczas nad uczciwym, twórczym działaniem — oto trzeci postulat pedagogiczny Marszałka.

Ostatnim wreszcie głównym elementem ideologicznym, który Marszałek pragnął wtopić w najgłębszą treść uczuć i woli całego Narodu — to czynny kult Bohaterstwa i Ofiary, czyli kult siły i szlachetnej wspianałomyślności Ducha. Jedynie przez czynny kult Bohaterstwa i Ofiary osiągnąć można ten szczyt Człowieczeństwa, na który wydzwignięta być musi, sponiewierana w niewoli i obciążona dziedzictwem wad plemiennych, Dusza Polska, by mogła w nawiązaniu do najwspanialszych osiągnięć naszej pracy dziejowej tworzyć nowe wartości i wносить je do dorobku kultury narodowej i ogólnoludzkiej.

Zarówno nakaz spotęgowania naszej godności i dumy narodowej, jak też wyjątkowo trudne warunki polityczne, wynikające ze struktury wewnętrznej i położenia geograficznego Polski, stanowią dostateczną podstawę kryteriologiczną dla zrozumienia i dogłębnego wczucia się w wagę tego postulatu wychowawczego Marszałka.

Z treści tych oto, zestawionych powyżej postulatów ideowo-wychowawczych i w oparciu o nie musi Polska stworzyć pełny i konstrukcyjnie zwarty system wychowania młodego pokolenia.

### Cel wychowania

Wychowywać — według zdecydowanej opinii i poglądów Marszałka — to znaczy wykuwać i kształtować zwarte etycznie i mocne charaktery. Dlatego też z najgłębszą troską i rozważą kazał Marszałek dobierać i szkolić kadry wychowawców młodego pokolenia. Do pracy tej skupiał Marszałek osobiście wokół siebie i powoływać kazał tych, którym — jak to zwykł mawiać: „Polska, ni z tego, ni z owego, nie wybuchła na pierwszego”, którzy najdroższą ofiarą krwi, zdrowia, mienia i uczciwej pracy zdawali egzamin miłości Ojczyzny.

Wychowawcą może i ma prawo moralne być tylko ten, kto potrafi przez nieustanny trud pracy wewnętrznej rozbudowywać siły i walory własnej osobowości, kto ukochał Człowieka i ma niezłomną wolę uczynić go doskonalszym. Wychowawca musi przede wszystkim opanować siebie samego, wyzbyć się wszelkiej błagi we własnej duszy i w postępowaniu na zewnątrz — musi umieć za dusze, po które sięga, własną duszą płacić. Warunek ten nie dopuszcza żadnych kompromisów i nie da się zastąpić ani techniką organizacji pracy ani sztuką wymyślnych metod.

Bez przyjęcia tej bezspornej i niewzruszonej tezy Marszałka nie można mówić — bez frazeologii kłamstwa — o istotnym wychowywaniu kogokolwiek, o kształceniu charakterów.

### Metoda wychowywania.

W doborze celowych i skutecznych metod systematycznego oddziaływania wychowawczego musimy pamiętać o trzech głównych zasadach praktycznych, stosowanych konsekwentnie przez Marszałka:

- 1) stawiać wychowanków wobec jasno określonych zadań;
- 2) nie prowadzić „za rączkę”, lecz pobudzać inicjatywę oraz ambicję i wiązać uczuciowo z celem pracy;
- 3) stosować stale prawo jednostkowej odpowiedzialności za wyniki pracy.

U podstaw stosunku uczuciowego Marszałka do ludzi znajdujemy dwa zasadnicze uczucia o najwyższej sile napięcia: bezgraniczną miłość i bezbrzeżną pogardę. Przewijają się one poprzez całe życie i trud pracy wychowawczej Marszałka; — miłość Człowieka-twórcy i pogarda dla „człowieka-pasożyta”. Z tych dwu zasadniczych uczuć, między którymi nie ma i nie może być kompromisu, zrodziła się stosowana przez Marszałka zasada konfrontowania wychowanków z wynikami własnej pracy i wynikami osiągniętymi przez innych, by w ten sposób każdy wiedział prawdę o sobie i nie stwarzał zakłamanego obrazu własnej wartości. Aby zaś nie dopuścić do załamania się lub apatii, potęgował Marszałek w wychowankach wiarę we własne siły i pobudzał ambicję do coraz to lepszych osiągnięć.

\*

Oto drogi ideowe, które wybrał Wielki Wychowawca Narodu w swej niestrudzonej pracy nad odrodzeniem Duszy Polskiej. Wierzył, podobnie jak Mickiewicz, że przede wszystkim od pogłębienia wartości i podniesienia poziomu etyki życia obywatelskiego zależy urzeczywistnienie głównego ideału, który nadewszystko ukochał i do osiągnięcia którego nadludzkim trudem ofiary, walki i samowyrzeczenia się zdążał, — ideału Polski mocarstwowej.

Nie żądał od nas pomników z brązu lub marmuru — pragnął jedynie, by naród wiązał z Jego Imieniem te akty zespołowego Czynu Obywatelskiego, które wzmacniają i podnoszą majestat Rzeczypospolitej w rodzinie cywilizowanych narodów świata.

Tadeusz Wieroński  
Warszawa

---

WPLACENIE TRZYZŁOTOWEJ DANINY — TO OBOWIĄZEK  
ORGANIZACYJNY

---

# W cieniu słów Wodza Narodu

„ŻYCIE WASZE PŁYNIE  
W TEJ SAMEJ CIĘŻKIEJ PRACY,  
W JAKIEJ PŁYNĘŁO ŻYCIE ŻOŁNIERSKIE”

W naszym cichym czynie,  
co trudem ślad swój znaczy.  
Żołnierz dostrzega węzły braterskie.

„OBOK PRACY WOJSKOWEJ,  
KTÓRA BYT NASZ UTRWALIŁA”,

która zdarła okowy  
I rozrosła się w mogiłach,

„MACIE NAJWIĘKSZE PRAWO DO ZASŁUGI”

I prawo największe do Rany  
Żeście zmienili serca swe na pługi,  
By duch był jak ugór zorany.

„ODRODZIĆ DUSZE LUDZKIE”,

By wstała myśl ofiarna,  
Prowadzić znojną młóckę,  
Dobywać nowe ziarna —

Te ziarna nowe brać  
I czynić Wielki Siew,  
I w ciągłej pracy trwać  
I z burzą łączyć śpiew.

„ZMIENIĆ CZŁOWIEKA”

Zetrzeć zeń plamę niewoli  
Oto was czeka  
Ból-Praca, co krwawi i boli.

„OTO WASZE ZADANIE”

I ciągły w pracy trud — —  
Niech się wszystko to stanie,  
A wielkim będzie Lud.

Bohdan Kiełbiński

## Warto się nad tym zastanowić

Zbliża się koniec roku szkolnego wraz z towarzyszącymi mu akcesoria-  
mi. Rozpoczną się posiedzenia Komisji klasowych, wystawianie ocen, pro-  
mocje, świadectwa, sprawozdania, badanie wyników nauczania — jednym  
słowem: bilans całorocznej pracy, podsumowywanie dziesięciomiesięcznych  
wysiłków.

Tak będzie w szkole.

Ale warto chyba pod koniec roku szkolnego zbilansować ten okres  
i pod innym kątem widzenia. Trzeba zrobić rachunek sumienia samnasam  
z sobą i koniecznie odpowiedzieć sobie na pewne pytania.

Oto znów jeden rok mija, jeden rok doświadczeń, a i, niestety, jeden rok  
mniej z okresu, któż to wie jak długo, przeznaczonego człowiekowi na wła-  
sne jego stawanie się.

I musimy się zastanowić, z jakim saldem dodatnim, ujemnym, czy zrów-  
noważonym zamykamy ten ubiegły rok.

Zmarnowaliśmy coś dla podniesienia własnej osobowości, czy też nie  
istniał ten problem dla nas w ogóle? Czy i jak zrealizowaliśmy swoje za-  
mierzenia?

\*

Przejdźmy do konkretnych przykładów.

Oto pod koniec ubiegłych wakacji zapadło u nas postanowienie: rok ten  
przeznaczam na intensywną pracę samokształceniową (robię W. K. N. czy  
Instytut, lub muszę przeczytać takie i takie książki, lub na konferencji rejo-  
nowej przepracuję takie i takie zagadnienia, lub nie rozumiem dobrze pew-  
nych systemów pedagogicznych, czy dydaktycznych — muszę przestudiować  
pewne prace itp. itp. — przykłady możnaby mnożyć bez końca). A teraz pod  
koniec roku postawmy sobie pytanie, co z tych naszych zamierzeń, posta-  
nowień wyszło? Czy będzie plus, czy minus? A jeżeli wypadnie nam posta-  
wić minus, to zbadajmy gruntownie przyczyny. Człowiek słaby ma skłon-  
ność do usprawiedliwiania własnych niepowodzeń, składania wszystkiego  
na ulepszające warunki, przyczyny od niego niezależne. Pamiętajmy, że zbyt  
pobłażliwe ocenianie samego siebie jest bardziej niebezpieczne od najsuro-  
wszej oceny.

Trzeba umieć stawiać sobie zadania do spełnienia i trzeba być surowym  
sędzią przede wszystkim dla samego siebie.

Wydaje się to takie jasne, oczywiste, proste, a jednak... Jakże często sły-  
szymy: „to przecież nie z mojej winy, ja chciałem, pragnąłem, robiłem  
wszystko” itd., itd.

---

MUSIMY ODBUDOWAĆ CZASOPISMA DZIECIĘCE Z. N. P.

---

Oto gdzieś, kiedyś, na jakimś zebraniu, czy konferencji, czy przy czytaniu jakiejś książki, czy prasy dojrzeła w nas przeświadczenie, że jednak operujemy całym szeregiem zwrotów, wyrażań, pojęć, że deklarujemy się jako zwolennicy takiego czy innego światopoglądu, ale nie ma w nas na tym wszystkim gruntownie przemyślanych treści pozajęzykowych, że jednak operujemy tylko komunałami, że trudno jest nam dyskutować z przeciwnikiem bardziej wyrobionym.

I zapada w nas decyzja: muszę pogłębić swój własny światopogląd, muszę przestudiować pewne rzeczy, ażeby dopracować się własnego spojrzenia na świat. Na najbliższy rok zakładam sobie do wykonania w związku z tym postanowieniem taką i taką pracę (np. przestudiowanie podstawowych prac w tej dziedzinie, zainicjowanie dyskusji w łonie członków. Ogniska, systematyczne śledzenie dyskusji na ten temat na łamach prasy, zebranie bibliografii do tego zagadnienia itp. itp).

I oto pod koniec roku znów warto zrobić obrachunek i stwierdzić, co się stało z naszymi postanowieniami. Jest plus czy minus? Posunęliśmy się o krok naprzód w rozwoju własnej osobowości, czy też, w myśl zasady — kto nie idzie naprzód, ten się cofa — jest gorzej, aniżeli rok temu. I znów przypominam, że nie można być zbyt pobłażliwym dla samego siebie.

A oto jeszcze jeden przykład, szczególnie może ważny i aktualny.

Należę do Ogniska. A w Ognisku, jak to w Ognisku: w jednym pracuje dobrze, stosunki koleżeńskie przyjemne, jest harmonia, są pozytywne osiągnięcia, stosunki ze społeczeństwem oparte na zdrowych demokratycznych zasadach, nauczycielstwo społecznie wyrobione, jest podział pracy.

A w drugim: zastój, obojętność i... narzekania: „Co ten Zarząd Główny robi? Nic! W „Głosie Naucz.” nic ciekawego (już trzeci numer leży nie przeczytany...)” Tylko pieniądze biorą! A teraz znów wymyślili jakąś tam daninę! Niewiadomo na co (już cztery numery „Głosu” leżą nie ruszone...

„Albo i Zarząd Ogniska! Taki tam prezes! On mi będzie mówił, że bym to robił! A rób sobie sam, kiedyś taki mądry! Wogóle, zawracanie głowy!”

Może nieco sparodiowałem pewne rzeczy, może przejaszkawiłem, ale przecież mamy wśród naszych członków i takich! Znamy ich wszyscy.

Czytając te słowa zobaczymy ich. A może spotka mnie ten zaszczyt, że słowa te zostaną odczytane i przez niejednego takiego malkontenta?

Czytelniku miły! Ileż pewnie razy sam postanawiałeś i byłeś świadkiem postanowień:

„W tym roku musimy zrobić w Ognisku porządek! Musimy się wziąć do roboty! To wstyd poprostu, żeby gromada kilkunastu młodych zorganiz-



zowanych ludzi miała mniej do powiedzenia w życiu danego środowiska od tej, czy owej jednostki! Koledzy, czas z tym skończyć!"

I zapadały wtedy uchwały o konieczności bywania na zebraniach Ogniska, o pracach do wykonania, o tym, że kto nie będzie obecny trzykrotnie, na zebraniu, tego się itd. itd.

Zdawało się, że rzeczywiście nadszedł moment przełomowy, że skończył się marazm.

Aż tu akurat „wyzaczyli” zebranie Ogniska wtedy, kiedy zostałem zaproszony przez X na preferansa czy bridża. Przecież nie mogę nie przyjść, co by sobie X o mnie pomyślał. No, a na zebraniu Ogniska tym razem nie będę, tylko tym. A później akuratnie zebranie Ogniska zbiegło się z polowaniem, a później ktoś u mnie był, innym znów razem była brzydka pogoda.

„Zresztą nic tam napewno ciekawego nie wymyślą. Kto, ten Z albo Y powie co mądrego!"

Nie po to piszę te słowa, by sprawić komukolwiek przykrość, by komuś dokuczyć. O nie! Dalekim od tego! Ale po to je piszę, by obudzić w Tobie Czytelniku, przemożną wolę wyplenienia tych wszystkich chwastów z życia naszej Organizacji. Robiąc roczny obrachunek swych prac, zastanów się, co zrobiłeś dla podniesienia poziomu życia własnej Organizacji. Czyś walczył z tego rodzaju przejawem, które wyżej scharakteryzowałem? Jakąś wbudował cegielkę w gmach wzniesiony wolą, pracą i ideą najlepszych w naszym zawodzie? Coś zrobił w ubiegłym roku dla Związku Nauczycielstwa Polskiego i dla realizacji Jego idei? Jakże Ci będzie przyjemnie, jeżeli odpowiesz sobie **tak!** A jeżeli wypadłoby Ci stwierdzić, będąc dla siebie sprawiedliwym, ale jednocześnie i surowym sędzią — skrzeczące, starcze i niedołążne: **nie** — zbudzi w sobie swoje sumienie organizacyjne i postanów, że następny rok będzie: **tak!**

Nigdy bowiem na poprawę nie jest zapóźno.

Postanów, że miast krytykować, często bezpodstawnie, spróbujesz zrobić coś pozytywnego, bo nie wolno nam zapominać, że moralne prawo do krytyki mają tylko ci, co sami coś zrobili.

Pamiętajmy, że krytyka jest konieczna, ale tylko taka, co z umiłowania i doświadczeń nabytych w pracy się wywodzi.

Inna jest szkodliwa i niepotrzebna nikomu.

Kończąc rok szkolny i rozpoczynając okres, względnego zresztą dla wielu, wypoczynku, musimy, niezależnie od rocznego sprawozdania z pracy szkolnej zrobić obrachunek z własnego życia intelektualnego, społecznego i organizacyjnego.

Gdyby ktoś z poza naszego zawodu czytał te słowa, wydałyby się mu obce i niezrozumiałe może.

Bo jakże to? Jesteśmy nauczycielami, mamy swoje godziny, swój program. Jeżeli program szkolny wykonamy, to czegoż jeszcze więcej chcieli?

Przecież na ogół tak jest: człowiek przygotowuje się do jakiegoś zawodu, a gdy już zacznie swoją pracę wykonywać, to ani problemy samokształcenio- we już go nie interesują (przecież jest przygotowany do swego zawodu), ani praca społeczna, a własna organizacja, jeżeli takową ma i do niej należy interesuje go o tyle, o ile ta daje mu obronę zawodową.

My, nauczyciele, członkowie Z. N. P. jesteśmy, możemy to powiedzieć bez przesady, wyjątkiem. Wyjątkowe stawiamy sobie wymagania, bo też wy- jątkową mamy rolę do spełnienia w Państwie.

Przed wszystkim jako zawód jesteśmy jednym z najmłodszych. Ma to swoje minusy, ale ma i plusy. Nie mamy za sobą wiekowej tradycji, nauczy- cielem było się na dodatek: zakonnik-nauczyciel, organista-nauczyciel, eko- nom-nauczyciel, żak-nauczyciel. Taki nauczyciel „na dodatek” nie mógł oczy- wiście stworzyć etyki zawodowej, nie mógł stworzyć tradycji w tym stylu, jak duchowny czy rycerz.

I na nas właśnie, na nas pierwszych w Odrodzonym Państwie spadł ten zaszczytny, ale jakże i odpowiedzialny obowiązek stwarzania tradycji zawo- du nauczycielskiego.

Śmiem twierdzić, że na tym, między innymi, polega nasza odpowie- dzialność historyczna dziejowa.

Na nas się będą wzorować następne pokolenia nauczycielskie. Będą się zrywać do dalszego lotu od tego miejsca, do którego my dojść potrafimy jako zawód.

Kto tak pojmuje nasze zadania, ten potrafi wykrzesać z siebie maksi- mum pracy i wysiłku, by dojść możliwie najdalej, najwyżej.

Fakt, że jesteśmy młodzi jako zawód, że nie mamy za sobą tradycji minionych pokoleń nauczycielskich, naraża nas na szereg błędów, wahań, szukanie dróg, od czego w dużym stopniu zwolnione są zawody starsze. Młodość nasza ma jednak ten wielki plus, jak każda zresztą młodość, że mie- rzymy często siły na zamiary.

\*

Nasza młodość zawodowo-organizacyjna zmusza nas do ciągłego po- szukiwania dróg najbardziej właściwych dla realizacji naszych idei, co spr- awia, że jesteśmy, jako Organizacja, bardziej żywotni od wielu innych za- szej Organizacji, trzeba często ż!olshrdluetainshrdluetaincmfwypetaoirld wodów. I oto znów wysuwa się nowe, niezmiernie ważne zagadnienie do przemyslenia dla ogółu członków naszej Organizacji. Trzeba uważnie czytać wydawnictwa Z. N. P., trzeba się interesować całokształtem działalności naszej Organizacji, trzeba często rozmawiać o tej działalności i zastanawiać się również, czy działalność ta idzie we właściwym kierunku, czy Zarządy naszych poszczególnych komórek organizacyjnych obrały właściwą drogę.

Nie może mieć monopolu na określenie tej drogi tylko grupa ludzi, sprawą tą musi się interesować ogół nauczycielstwa związkowego. Nauczyciel Związkowiec ma pełne prawo wypowiedzania swoich uwag na ten temat.

Koniec roku szkolnego powinien być tym okresem w którym winniśmy się zastanowić, co w życiu organizacji w ubiegłym roku było pozytywnego, dodatniego, a co było niewłaściwe. Uwagi te wypowiedziane na zebraniu Ogniska, a za pośrednictwem Ogniska przesłane Zarządowi Oddziału Powiatowego powinny dojść drogą organizacyjną pod właściwym adresem, a więc: czy to do Oddziału, czy do Okręgu, czy do Zarządu Głównego. Wiedziecie, że uwagi takie, podyktowane nie osobistymi animozjami, ale szczerą troską o Związek, są b. pilnie studiowane przez Zarządy, do których są skierowane. Ażeby te uwagi były rzeczowe, trzeba zbierać materiały. Jak to robić! Czytamy np. „Głos Nauczycielski” czy „Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego”. Pewne artykuły, czy informacje o poczynaniach Związku wydają nam się niewłaściwe, czy niezrozumiałe. Trzeba sobie to zanotować (temat artykułu, nr „Głosu”, z czym się nie godzę, czego nie rozumiem itp.) i wyprowadzając uwagi krytyczne, należy się konkretnie powołać czy to na artykuł, czy na jakąś informację, czy na zaszyły fakt, a unikać ogólnych powiedzeń, w tym stylu jak: „Artykuły nieciekawe, nie bronią nauczyciela, źle informują” bo to są ogólniki, z których nie można nic konkretnego wywnioskować.

Jest to sprawa ogromnego znaczenia, a zupełnie zaniedbana w naszym życiu organizacyjnym. Są u nas tzw. zawodowi krytycy, którzy stale, na wszystkich zebraniach wystąpienia swoje ograniczają do krytyki. To nie jest zdrowe, ażeby znów monopol na krytykę miały tylko jednostki. To jest prawo wszystkich członków. Trzeba jednak zasadniczo zreformować naszą krytykę w dwóch zasadniczo kierunkach:

a) krytyka musi być obiektywna, a więc podkreślająca zarówno minusy jak i plusy w działalności poszczególnych komórek organizacyjnych,

b) krytyka musi być poparta konkretnymi faktami, nie może mieć charakteru ogólnikowego.

Oto fragment uwag jakie mi się nasunęły na marginesie obserwacji naszego życia organizacyjnego. Jeżeli artykuł mój wywoła dyskusję czy to na łamach „Głosu Nauczycielstwa Mazowieckiego” czy na zebraniach Ognisk i Oddziałów, będzie to dowodem, że był potrzebny. Obserwator

---

PO CENACH ZNIZONYCH MOŻNA NABYĆ W WYDZIALE WYDAWNICZYM Z. N. P. „ILUSTRACJĘ SZKOLNĄ”, ROCZNIKI „PŁOMKA”, „PŁOMYCZKÓW” I „MŁODEGO ZAWODOWCA”.

---

## Organizacje szkolne

Przy układaniu pracy na cały rok szkolny między innymi omawiane są organizacje szkolne wśród młodzieży. Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej nieomal każdemu nauczycielowi przydziela się taką, czy inną organizację, za którą bierze odpowiedzialność na cały rok. Pod koniec roku opiekun takiego, czy innego kółka składa sprawozdanie z działalności, prowadzonej przez siebie organizacji. Jakkolwiek organizacje są różne, to treść sprawozdań jest mniej więcej podobna. Z tych sprawozdań wynika: a) stosunkowo mała ilość członków, b) brak imprez, c) znikoma suma pieniężna i d) co najważniejsze brak zainteresowania organizacjami społecznymi wśród dziatwy szkolnej. Jest tu coś nie w porządku.

Pracę w organizacjach młodzieżowych trzeba poddać gruntownej rewizji. Musimy sobie przypomnieć i przestrzegać zasady: Jeżeli przystępujemy do jakiegokolwiek pracy, obowiązani jesteśmy wykonać ją możliwie jaknajlepiej, gdyż za to ponosimy odpowiedzialność przed władzami, a przede wszystkim przed dziećmi i sami przed sobą. Jeżeli nie wierzymy w celowość swych poczynań, to nie przystępujemy do pracy.

Dziecko w organizacji szkolnej powinno mieć wzór, gdyż tu ma się wyrabiać, by później mogło należycie pracować w organizacjach dla dorosłych i umiało żyć w jednej wielkiej organizacji — państwie. Dziecko powinno czuć potrzebę organizowania się i w niej znaleźć wzór pracy organizacyjnej. Nie wolno ustalać i z góry narzucać dzieciom organizacji, zmuszając je do zapisania się na członka, tłumacząc zbyt niską, bo tylko groszową składką miesięczną. Stosunkowo niska opłata miesięczna wynika nie tylko ze zubożenia ludności, a przede wszystkim dla umożliwienia każdemu dziecku przynależności do tej, czy innej organizacji.

Organizacje młodzieżowe nie mogą mieć na celu sumy zebranej ze składek, a uspołecznienie młodych obywateli. Jeżeli ktoś uważa, iż najbardziej uspołecznione są te dzieci, które wykazały się najwyższą sumą, osiągniętą ze składek, to jest w wielkim błędzie. Jeżeli są tacy wśród nas, a niekiedy są, to nie powinni prowadzić organizacji, a tym bardziej zmuszać innych do takiego rodzaju pracy. Pracę społeczną należy mierzyć ilością bezinteresownej pracy, zrozumieniem konieczności należenia do organizacji. Kto tego nie rozumie, niech nie wysila się innych uspołeczniać. Niech nie zabiera głosu w sprawie, na której się nie zna, gdyż tego rodzaju praca będzie oparta na fałszywych podstawach.

Niektórzy uważają, iż wszystkie dozwolone przez władze organizacje powinny być prowadzone na terenie jednej szkoły. Całkowita bezmyślność lub chęć przypodobania się władzom pcha ich do pracy, której nie znają, którą stawiają na fałszywych podstawach, nie zdają sobie nawet sprawy,

jaką przynoszą szkodę samej organizacji. Im nie o to chodzi, a przede wszystkim chcą się wykazać obszernymi protokołami, mającymi świadczyć o ich twórczej pracy, o energii, sprężystości i że umieją wycisnąć z nauczycieli tyle pracy „dobrowolnej” poza obowiązującymi godzinami. Chcącymi wyróżnić się tą drogą jednostkom nie zależy na szkole, nie chodzi im o treść, a o formę, o efekt zewnętrzny, o zwrócenie na siebie uwagi, o wyróżnienie. Tego typu jednostki powinniśmy sami dyskwalifikować.

Mając na względzie jedynie tylko dobro szkoły powinniśmy głębiej zastanowić się nad organizacjami szkolnymi i prowadzić je tak, by dawały istotną korzyść samej młodzieży.

Uważam, iż na terenie szkoły powinna być tylko jedna organizacja, która ma skupiać znaczną większość, a może nawet całą młodzież szkolną. Oczywiście nie może tu być mowy o jakimkolwiek nacisku ze strony wychowawców. Należy podejść do młodzieży tak, by zrozumiała potrzebę istnienia organizacji i wyraziła chęć należenia do niej. Wpłynie to na większe zespolenie się całego zbiorowiska dzieci; wytworzy się jedna wielka grupa małego społeczeństwa; nastąpi większa spójność; będzie to jednostka zwarta i silna, tworząca jedną nierozzerwalną całość.

Nauczyciele nie będą rozproszkowani po swoich własnych kramikach, a wszyscy będą pracowali w jednym kierunku. Przez stworzenie jednej organizacji na terenie całej szkoły uniknie się niemiłego i wielce niepedagogicznego „wydzierania” sobie lepszych dzieci do prowadzonej przez poszczególne jednostki organizacji, które niejednokrotnie rywalizują ze sobą w bardzo niemiłej formie, która kształtuje charaktery młodzieży ale w kierunku ujemnym. Taką organizacją według mego zdania powinno być Koło Przyjaciół T-wa P. B. P. S. P., ponieważ ta organizacja jest najbliższa i najbardziej rozumiała dla dzieci, gdyż z pracą tej organizacji stykają się bezpośrednio i widzą wyniki tej pracy w postaci konkretnych — budynków szkolnych, do których same uczęszczają.

Z innymi organizacjami należy dzieci zapoznać i zapoznanie to trzeba uważać jako obowiązek. A więc w czasie tygodnia P. C. K., L. O. P. P., L. M. K. itp., należy z dziećmi omówić i zapoznać je z celami tych organizacji. Większe będzie miało dla dziatwy znaczenie np. urządzenie w szkole święta morza, w którym to święcie weźmie udział cała młodzież, aniżeli prowadzenie Koła L. M. K., liczącego kilkunastu członków, o którym to Kole wiedzą tylko tyle, że płacą składki członkowskie jeden grosz na miesiąc.

W organizacjach szkolnych zwracamy uwagę nie na formę a na treść. Ograniczmy się do mniejszego zakresu działania, poruszajmy mniej zagadnień, ale to co zamierzeliśmy starajmy się wykonać możliwie jaknajlepiej.

## Niekorzystna nowela

Na podstawie art. 11 ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1932 r. nauczycielowi, który po nieprzerwanej co najmniej 10-letniej służbie państwowej stał się trwale niezdolny do służby i utracił bez własnej winy trwale co najmniej 95% zdolności do zarobkowania, przy przejściu na emeryturę doliczano mu 10 lat do czasu służby, podległego normalnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej. Utratę zdrowia i procent zdolności do zarobkowania stwierdza komisja lekarska.

Dawało to możność nauczycielowi przedwcześnie tracącemu siły do pracy jakiegokolwiek egzystencji, zapewniało możność choć do minimalnego utrzymania. Utrata zdrowia i zdolności zarobkowania bez własnej winy w czasie pracy, nie mogła powstać z innej przyczyny, jak tylko z samej pracy. Przedwczesna utrata zdrowia i sił do pracy — to nie odosobnione wypadki wśród nauczycieli. Na to składają się różnorodne przyczyny. Warunki pracy pod względem higienicznym w znacznej większości szkół wiejskich są tak ciężkie, że najbardziej odporne organizmy po kilku latach tracą siłę odporności i zaczynają słabnąć. Ciągła troska i zabiegi o stworzeniu możliwie znośnych warunków pracy szarpiają nerwy. Borykanie się z utrzymaniem nieraz licznej rodziny przy niskim uposażeniu, oraz bezustanna walka o ideologię, o właściwe miejsce szkoły i nauczyciela w społeczeństwie. To jedna z wielu przyczyn przedwczesnego zużycia sił i utraty zdolności do pracy i w ogóle do zarobkowania.

Czyż może być wątpliwość, że utrata zdrowia bez własnej winy, przy takich okolicznościach i w takich warunkach powstała z innych przyczyn, a nie z samej pracy?

Dlatego też nowela do wspomnianego artykułu jest krzywdzącą nauczyciela. Jakie mogą być inne okoliczności, wpływające na utratę sił w 90%, jeżeli utrata powstała w czasie służby i nie z własnej winy? Chyba, że „z własnej winy” zaliczymy gorliwość w pracy, jaka cechuje nauczyciela w wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków. Może to było powodem uzupełnienia art. 11. W noweli, ogłoszonej w Dz. Ust. nr 17 z dnia 17 marca 1938 r., wspomniany artykuł został uzupełniony zdaniem „...gdy komisja lekarska I lub II instancji stwierdzi, iż stała utrata zdrowia w wysokości 95% nastąpiła w związku przyczynowym ze służbą”.

Zaintersowanym radzimy, by po otrzymaniu orzeczenia komisji lekarskiej I instancji zwracali uwagę, czy utrata 95% niezdolności do zarobkowania powstała w związku przyczynowym ze służbą. W braku takiego stwierdzenia należy się odwołać w terminie 14-dniowym po otrzymaniu orzeczenia do komisji lekarskiej II instancji. W odwołaniu trzeba podać przyczyny,

powodujące utratę zdrowia z powodu samej pracy. Od orzeczenia komisji lekarskiej II instancji przysługuje prawo odwołania w terminie 30 dniowym do Ministerstwa W. R. i O. P. o spowodowanie jeszcze raz badania przed komisją lekarską. W tym wypadku również należy podać powody odwołania i powołać się na argumenty, mówiące przeciwko orzeczeniu.

Następna część noweli jest również niekorzystna dla nauczycieli. Dotąd władze miały prawo przenieść nauczyciela w stan spoczynku po stwierdzeniu przez komisję lekarską, iż jest on niezdolny do służby bez względu na stopień utraty ogólnej zdolności zarobkowej.

Obecnie władze będą mogły przenieść nauczyciela w stan spoczynku dopiero po stwierdzeniu przez komisję lekarską utratę zdolności do zarobkowania w wysokości co najmniej 50%. Przy czym obecnie jak i dawniej utrata niezdolności do służby musi być uznana za trwałą.

Przytoczona nowela ma zastosowanie do tych nauczycieli, którzy przeszli na emeryturę z dniem 1 kwietnia b. r.

Przyczyn do wydania niekorzystnej noweli należy dopatrywać się chyba w tym, że coraz więcej nauczycieli traci zdrowie, to powoduje niezdolność do pracy i obciąża skarb państwa. Jest to doraźny świadek, którym nie rozwiąże się samej sprawy. Po kilku latach wypadnie znowu znowelizować nowelę, gdyż procent niezdolności do pracy obejmie większą liczbę nauczycieli jeżeli się nie zmienią warunki pracy. Nowelami nie uzdrowimy chorych. Do tego potrzebne są środki radykalne, powodujące gruntowną zmianę. Należy uzdrowić warunki pracy nauczyciela. Trzeba usuwać w granicach możliwości, przyczyny, powodujące utratę zdrowia, a wówczas zmniejszy się liczba chorych.

B. K.

## Dodatnie i ujemne strony wypłaty dodatku mieszkaniowego przez Skarb Państwa

Przejęcie wypłaty dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli przez Skarb Państwa zostało przyjęte przez ogół nauczycieli z dużym zadowoleniem. Skończą się nareszcie długie, wyczekiwania na wypłatę dodatku mieszkaniowego, z uiszczeniem którego gminy zalegały po kilkanaście miesięcy, a nieraz i po kilka lat. Obecnie nauczyciel wie, że każdego pierwszego miesiąca otrzyma ustawowo należny mu dodatek, a to ma zasadnicze znaczenie przy układaniu miesięcznego budżetu w ramach określonych sum. Pozbywa się nauczyciel „dowiadywania” się w gminie, kiedy zostanie mu wypłaconą należność, uiszczenie której często zależało od dobrego humoru wójta, a jeszcze częściej od zasobów materialnych gminy, które to zasoby przeznaczane były na „ważniejsze” potrzeby. Terminowe wypłacanie dodatku mieszkaniowego niewątpliwie jest korzystniejsze. To należy podkreślić.

Obok korzyści, wynikających z regularnego otrzymywania dodatku mieszkaniowego, nauczyciele ponoszą pewne straty w postaci specjalnego podatku, któremu przed tym nie podlegał dodatek mieszkaniowy. Jest to podatek mały, ale tylko pozornie, gdyż obliczany jest od niewielkich sum. Niektórzy jednak są poważnie obciążeni podatkiem. Np: uposażenie kierownika w IX grupie wynosi 235 zł i od tej sumy podatek płać 5%, ponieważ taka wysokość podatku jest wyznaczona od sumy do 250 zł. Obecnie po wliczeniu dodatku mieszkaniowego i który wynosi dla rodzinnego 28 zł 67 gr, łączna suma jego poborów równa się 263 zł 67 gr, wobec tego wysokość podatku specjalnego wyniesie 8%, ponieważ łączna suma poborów przekracza 250 zł. Podatek od dodatku mieszkaniowego jest pobierany na tej podstawie, że łączna suma wypłacana jest z jednego źródła tj. Skarbu Państwa.

## W sprawie kursu prawno-służbowego w Augustowie

Wiele się mówi i pisze o trudnych warunkach pracy nauczyciela zwłaszcza na wsi. Narzekają prawie wszyscy na nieodpowiednie warunki pracy i na nieporozumienia z niektórymi jednostkami; na niewłaściwe stosunki w samym gronie; na niewłaściwe stanowisko władz szkolnych, czy administracyjnych itp.

Zdajemy sobie sprawę na jakie trudności napotyka nauczyciel w swojej pracy. Odosobniony nauczyciel w bardzo wielu wypadkach jest bezradny, nie wie jak postąpić, a znikąd przyjacielskiej i fachowej rady nie może otrzymać, szczególnie w wypadkach, gdzie w tej chwili należy zająć stanowisko w danej sprawie. Na wyjazd do kolegi sąsiada, czy zarządu komórki organizacyjnej nie ma czasu, nie ma możliwości. A jeden nierozważny krok, jeden nietakt zostaje podchwycony, wyzyskany i może spowodować wiele przykrości.

Zajęcia właściwego stanowiska w poszczególnych wypadkach nie można zdobyć w zakładzie naukowym. Umiejętność życia trzeba samemu zdobywać. Jednak wszystkiego samodzielnie zdobyć nie można. Wspólnymi siłami zawsze łatwiej coś zdobyć lub jakąś trudność pokonać. Z tych więc przyczyn powstaje konieczność porozumienia się, omawiania zagadnień wspólnych dla danego terenu. Do omawiania miejscowych spraw najbardziej nadaje się Ognisko. Na tego rodzaju zebraniach, między innymi, można omawiać sprawy już wynikłe lub mogące wyniknąć i zająć jednolite a przemyślane stanowisko. Będzie to miało duże, a może zasadnicze znaczenie dla danej miejscowości. Jeżeli przeciwnik będzie wiedział, że na oszczerstwa, rzucane pod adresem jednostki spotka się z jednolitą postawą całego zespołu ludzi,



nie będzie tak pochopnie rzucał kalumnii. Występowanie wobec władz w imieniu organizacji ma większe znaczenie i jest skuteczniejsze, niż w pojedynkę. Występowanie jednak na zewnątrz w imieniu organizacji musi być przemyślane, godne stanowiska nauczyciela związkowca. Stąd też pożądanym byłoby, aby na terenie Ogniska był ktoś, kto byłby zaznajomiony możliwie dokładnie z przepisami, obowiązującymi nauczyciela jako pracownika państwowego, jako obywatela i jako związkowca. Wszystkie te zagadnienia będą omawiane na kursie prawno-służbowym, organizowanym przez Zarząd Okręgu Warszawskiego Z. N. P. w miesiącu lipcu w Augustowie. Augustów został wybrany z tych względów, by dać możliwość uczestniczenia na kursie każdemu koledze, ponieważ koszty pobytu wynoszą tylko 2 zł 50 gr dziennie dla kolegów zaopatrzonych w zaświadczenia Ogniska, stwierdzające przynależność do Z. N. P. i upoważniające do wzięcia udziału w kursie jako delegata Ogniska. Tak niska cena przeznaczona jest tylko na pokrycie rzeczywistych kosztów utrzymania, administrację i wykłady pokrywa Okręg z subsydiów, wyznaczonych na ten cel przez Zarząd Główny. Dlatego też wzywamy kolegów do wzięcia udziału na kursie prawno-służbowym. Szczegółowy program kursu jest podany w „Głosie Nauczycielstwa Mazowieckiego” z miesiąca marca br.

## Życie organizacyjne

### Życie kulturalne nauczyciela na wsi

Nauczyciel w dzisiejszej rzeczywistości jest niewątpliwie szermierzem kultury i jej postępu. Jeżeli więc nauczyciel w ogóle jest predystynowany do pełnienia tak zaszczytnej funkcji, to ten, który ją pełni na wsi, a więc w oddaleniu i niekiedy w zupełnym odosobnieniu od rezerwatów życia kulturalnego musi w tym zagadnieniu znaleźć specjalne omówienie. Omówmy zatem życie kulturalne nauczyciela na wsi. Otóż musi on znaleźć pożywkę kulturalną dla siebie którąby się jego organizm duchowy posilając wzmacniał. Przecież promieniując naokół swymi wartościami duchowymi, wypromieniowałby się wreszcie i przestałby spełniać rolę roznosiciela i pomnożyciela kultury w otaczającym go środowisku, gdyby sam w sobie tej kultury nie pomnażał. Środkami zasilającymi kulturę nauczyciela na wsi byłyby: „radio, książka, i prasa, oraz ognisko jego, wczasy urządzone dlań przez Z. N. P. Przebywanie nauczyciela z radiem, książką i prasą dostępne jest zawsze. Korzyści, jakie stąd można wynieść są aż nazbyt oczywiste i przekonujące. Będzie to jednak miało charakter samokształceniowy typu samotnego.

Ten rodzaj kulturalnego wyżywiania nie wszystkich zaspokoi. Dlatego

też musimy się wyżywać kulturalnie w zespole, w zbiorowości. Mam tu na myśli Ognisko i „wczasy”.

Ognisko będzie terenem wymiany poglądów natury różnorodnej, a więc, zawodowej, ideowej, artystycznej itp.

Będzie ono miejscem konsolidowania się ruchu nauczycielskiego w ogóle.

W jego ramach musimy się wyżyć pełnią naszego życia organizacyjnego. Tu się wytworzy świadomy typ nauczyciela-związkowca — i człowieka o szerokim światopoglądzie i ustalonych zasadach moralno-społecznych.

Nie zbraknie nam chyba materiału do dyskusji, w czasie której omówienie tego czy innego zagadnienia nastarczy wiele momentów kształcących i wzruszeniowych. W płomieniu „Ogniska” będziemy badać hart naszej myśli społecznej i artystycznej, poddawać próbie wytrzymałości naszą odporność na upały życia codziennego. Nie gdzieindziej, a tu w Ognisku zbiorowym wysiłkiem będziemy stanowić o sobie i dbać o nasz pion organizacyjny.

Trzeba wreszcie w tej podstawowej komórce naszej wielkiej zbiorowości postawić na właściwym poziomie życie towarzyskie.

Może ono się wyrażać w organizowaniu zebrań o charakterze świetlicowym z uwzględnieniem: wieczorów artystycznych (muzyka, śpiew, literatura) zabawowych (tańce, gry towarzyskie i umysłowe), teatralnych (teatr amatorski, inscenizacje, improwizacje, przedstawienie) itp.

Łącząc stronę ideologiczną i organizacyjną z przejawami życia towarzyskiego na terenie Ogniska, wypełnimy lukę, jaka by mogła zaistnieć dla jednostki oddalonej od nurtu życia kulturalnego i mogącej się znaleźć w niebezpieczeństwie spadania po równi pochyłej tylekroć razy świadomie tu podkreślanego „życia kulturalnego”.

Czyż nie wskazanym byłoby zagadnienie powyższe przepracować na najbliższym zebraniu organizacyjnym Ogniska, by wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski?

Zróbcie to i pamiętajcie o łamach „Głosu Nauczycielstwa Mazowieckiego”.

## W c z a s y

Wartość moralna narodu zależy w dużej mierze od tego, w jaki sposób spędza on swoje wczasy. (VI Międzynarod. Konferencja Pracy).

Praca i odpoczynek to dwa składniki naszego życia, nadające mu pewien rytm, rytm mniej lub więcej prawidłowy.

Poziom kultury i harmonia w życiu jednostki, czy grupy społecznej zależą w wysokim stopniu od warunków, w jakich odbywa się praca i w jakich — odpoczynek. Higiena pracy i higiena odpoczynku winny się wzajemnie uzupełniać.

Rozpatrując cele i zadania, którym wczasy mają służyć, dojdziemy do wniosku, że wiążą się one z zagadnieniem zabawy, o doniosłości której zbyt cicho byłoby tu mówić.

Z założenia swego wczasy mają spełnić dwojaką rolę:

a) dać człowiekowi odnowę psychiczną i fizyczną, aby po okresie odpoczynku znów był zdolny do intensywnej pracy,

b) dać człowiekowi możliwość pracy ochotniczej, pracy wybranej według swych zainteresowań i dążeń, nie znajdujących dostatecznego ujścia w jego pracy zawodowej.

W ten sposób pojmowane wczasy są wyrównaniem ujemnych wpływów pracy zawodowej. Każdy rodzaj pracy wywołuje jakiś odpowiedni rodzaj wyczerpania. Pod innym kątem widzenia należy organizować wczasy dla człowieka pracującego fizycznie i pod innym dla pracownika umysłowego, wyczerpanego nerwowo.

Zapewnienie i wybranie najodpowiedniejszego wypoczynku nie jest łatwe. Konieczność zmiany środowiska, wyeliminowanie, choć na pewien czas, przyczyn, powodujących zmęczenie, odczuwają prawie wszyscy ludzie, ale nie każdy wybiera odpowiednią drogę tej ucieczki od rzeczywistości.

Zdarza się, że człowiek często szuka silnych i wyczerpujących przeżyć jak kino, zawody sportowe, hazard itp.

Ten rodzaj rozrywek nie jest odpoczynkiem dla tych, którzy w pracy zawodowej spotykali przeżycia o podobnym natężeniu, działające na system nerwowy.

Dlatego też należy wybierać takie rozrywki, które, odrywając nas od rzeczywistości, zmiana otoczenia przy równoczesnym podjęciu innego rodzaju dowolnie wybranej pracy również dają wyraźne odprężenie.

A więc dla pracownika umysłowego wyczerpanego nerwowo przeżycia hazardu czy inne podobne będą w dalszym ciągu pogłębiały poprzedni stan. W takich wypadkach najodpowiedniejsze będą wycieczki turystyczne piesze, kajakowe, kontemplacja piękna natury, z którą obcowanie, jak mówi Prus, bodaj przez kilka dni w roku jest potrzebą nie tylko mięśni i płuc, ale przede wszystkim duszy ludzkiej, czy też wreszcie praca ogrodnicza lub jeszcze inny rodzaj zajęć ręcznych.

Wczasy, zawierające w sobie pierwiastki zainteresowania, umożliwiają nam żywszy udział w wymianie wartości kulturalnych, zaspakajając również instynkt społeczny.

W wyniku tej analizy wczasów, która wykazała olbrzymią ich rolę w odnowie energii społecznej, znajdują należytą ocenę imprezy wczasowe nauczycielskie.

Zbliżający się okres wakacji stawia przed nauczycielstwem zagadnienie odpowiedniego spędzenia tych ferii.

Stają więc przed nauczycielem nowe zadania, nieco inne, niż te, które

spełniał w przeciągu długich dziesięciu miesięcy z sześćdziesięciorgiem i więcej dzieci w klasie.

Nauczyciel, pracując z żywym materiałem ludzkim, musi bardziej, niż ktokolwiek inny o odnowie swych sił fizycznych i duchowych oraz pogłębianiu wiadomości naukowych.

Z pomocą w tym dążeniu przychodzi nauczycielstwu jego organizacja zawodowa Związek Nauczycielstwa Polskiego, który w dziedzinie organizacji wczasów odgrywa od szeregu lat pionierską rolę.

Żaden też zawód w Polsce nie może się poszczycić taką ilością kursów, kolonii, obozów i wycieczek, gromadzących rok rocznie tysiące uczestników, co zawód nauczycielski.

Liczba imprez i frekwencja na nich jest dowodem wartości wczasów i pełnego zrozumienia ich przez nauczycielstwo.

I podczas nadchodzących ferii letnich Okręg Warszawski Z. N. P. zaprasza Koleżanki i Kolegów na malownicze puszcze i jeziora agustowskie, na pustkowie Czarnohory, w pełne uroku Pieniny i okolice Piwnicznej, na nigdy nie zapomniane fiordy norweskie i pod gorące i barwne niebo greckie.

J. K.

---

Za dowody współczucia z powodu śmierci Żony mojej, ś. p. Marii z Meisserów, składam Koleżankom i Kolegom oraz Zarządowi Ognisk, Oddziałów i Okręgu z głębi serca płynące słowa podziękowania.

Adam Worobczuk

---

## ZE ZJAZDU SPRAWOZDAWCZEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO WARSZ. TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZ.

Dnia 24 kwietnia b. r. odbył się doroczny sprawozdawczy zjazd Komitetu Okręgu Warszawskiego Tow. P. B. P. S. P. w gimnazjum państwowym im. St. Batoro w Warszawie. Zebranie zagałę i otworzył prezes p. Ambroziewicz Wiktor — Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Przewodniczącym zjazdu został wybrany p. Bielecki Henryk — prezes Rady Szkolnej Powiatowej w Grodzisku Mazowieckim.

Ze sprawozdania wynika, iż na dn. 1 stycznia 1938 r. Tow. Okręgowe liczyło 3.249 Kół — 63.518 członków (w tym 415 członków dożywotnich), 2.449 Kół uczestników (22.447 członków). Należy tu podkreślić stały wzrost członków, a szczególnie uczestników, tj. uczącej się młodzieży.

Jak wynika ze sprawozdania finansowego dochody za 1937 r. wynosiły 983.177 zł 02 gr. W porównaniu z r. ub. dochody zwiększyły się o 17%. Z otrzymanych sum wydano: 1) 674.450 zł tytułem pożyczek na budowę szkół; 2) 2.000 zł — bezzwrotne zasiłki na budowę szkół; 3) 41.949 zł 42 gr — bezzwrotne zapomogi na urządzenia szkolne i pomoce naukowe.

Kosztami powyższych sum pobudowano częściowo lub całkowicie 167 budynków szkolnych o 612 izbach lekcyjnych i 149 mieszkań dla nauczycieli.

Budynki szkolne były budowane głównie w powiatach pogranicznych.

Wobec zmiany granic Okręgu Szkolnego Warszawskiego z terenu objętego działalnością Komitetu Okręgowego odejdzie 8 powiatów, a przybędzie jeden. Pożyczki, udzielone odchodzącym powiatom, wynoszą 350.000 zł. Ze zwrotu tych pożyczek zrezygnowano na korzyść Komitetów, do których zostały przyłączone powiaty.

Głównymi źródłami dochodu Komitetu są składki członkowskie oraz imprezy, a w szczególności „Tydzień Szkoły Powszechnej”.

W czasie dyskusji zwrócono uwagę na szerszą propagandę celem uświadomienia ludności o celach Twa; zachęcać do wpisywania się na członków i do większej ofiarności. Szczególniejszą uwagę zwrócono na liczny przyrost uczestników. Są szkoły, w których prawie 100% dzieci należy do Koła uczestników. W działalności Twa wybitną rolę odgrywa nauczycielstwo, zdając sobie sprawę z doniosłości celów Tow. P. B. P. S. P.

Członkowie Z. N. P. powinni, jak zresztą dotychczas, nie szczędzić wysiłku w pracy dla Towarzystwa.

Po omówieniu planu pracy na przyszłość wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli prawie wszyscy członkowie ustępującego Zarządu. Prezesem Okręgowego Komitetu został jednogłośnie wybrany p. Ambroziewicz Wiktor — Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

### Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO Z. N. P.

O wytężonej pracy Okręgu świadczy krótkie sprawozdanie za czas od 1 lipca 1937 r. do 31 marca 1938 r., które poniżej podajemy:

Zebrań Zarządu Okręgu — 6; Zebrań Prezydium Okręgu — 12; Zjazdów Powiatowych — 49. Ilość wyjazdów Przedstawicieli Okręgu na Zjazdy Powiatowe — 44. W innych celach — 1 (jeden wyjazd trzech przedstawicieli Okręgu na Zjazd Delegatów do Krakowa).

Ważniejsze zagadnienia organizacyjne przedyskutowane na zebraniach i konferencjach w okresie sprawozdawczym.

Akcja protestacyjna w związku z zawieszeniem Zarządu Głównego Z. N. P. Obecna sytuacja Z. N. P. — na konferencjach Prezdydium Ognisk. Wydawnictwo Okręgu — „Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego”, ważniejsze artykuły: „Kolumna związkowa” — A. Worobczuk. Po zjazdach. Artykuły z działu obrony prawnej.

Posiedzeń Komisji Kontrolującej — 2.

Ideologia Z. N. P. — na W. K. N., na kursach i obozach letnich.

Od 1 kwietnia 1938 r. do chwili obecnej: Zebrań Prezydium — 3. Wyjazdów w teren — 4 (3 wyjazdy na zebrania Zarządów Oddziałów łącznie z Prezdydium Ognisk i 1 wyjazd na Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Powiatowego w Mławie.

Dyżury Członków Prezydium: wtorki i piątki godz. 17—19: kol. St. Wiącek, kol. J. Kuran, kol. B. Kokoszczyński, kol. S. Janicki; czwartki i piątki godz. 17—19: kol. F. Szymanowski.

---

NAJLEPSZA POMOC W WYCHOWANIU I NAUCZANIU — TO  
CZASOPISMA DZIECIĘCE Z. N. P.

---

# Z działalności Referatu Prasowego

Prezydium Okręgu Warszawskiego Z. N. P. powołało do życia przy Wydziale Organizacyjnym Referat Prasowy.

Do chwili obecnej następujące Oddziały Powiatowe zorganizowały referaty prasowe przy Oddziałach Powiatowych i nadesłały nazwiska przewodniczących:

(Kolejność wg dat zgłoszenia).

1. Mława — Stolarczyk Franciszek
2. Pułtusk — Dziemski Cyprian
3. Mińsk-Maz. — Sokołowski Jan
4. Sierpc — Gapiński Stefan
5. Gostypin — Popowicz Piotr
6. Płock — Dobiszewska J.
7. Maków Maz. — Suwiński Wiktor
8. Oddz. Pow. Warsz. — Rydel Władysław
9. Radzymin — zorganizował referat, nie podał nazwiska przewodn.
10. Sochaczew — Szczepański Franciszek
11. Ciechanów — Sokołowski Jan
12. Kutno — Borkowski Roman

Prosimy pozostałe Oddziały Powiatowe o jaknajszybsze powołanie do życia referatów prasowych.

Kolegów przewodniczących prosimy o materiały.

## N A G R O B E K

„Tu leży po trzykroć przeklęty,  
Z truposza uśmiechem na twarzy,  
Czyniący za życia nam wstręty  
Nieboszczyk Celibat — syn wraży”.

Ten napis złotymi zgłoskami  
Na Śląsku Ślązaczki wryły,  
Zostawszy prawymi żonami  
Na gruzach ustawy niemifej...

Bohdan Kiełbiński

## Z życia Oddziałów i Ognisk

### PRACA SPOŁECZNA W ODDZIAŁACH

Zdając sobie sprawę z doniosłości Wydziału Pracy Społecznej Okręg zażądał od Oddziałów Powiatowych, by nadesłały sprawozdania z działalności Wydziałów Pracy Społ. i przedstawiły plan pracy na przyszłość.

Wypełniły dotąd ten organizacyjny obowiązek następujące Oddziały: Ciechanów, Grójec, Maków Mazowiecki, Mińsk Mazowiecki, Mława, Łowicz, Płock, Pułtusk, Radzymin, Sochaczew, Włocławek i Oddz. Grodzki Warszawa.

Wymowa wspomnianych sprawozdań jest bardzo ciekawa, nie zawsze jednak dla ucha związkowego miła. Pracujemy wiele i we wszystkich niemal organizacjach w terenie Okręgu, wyznających podobną naszej filozofię wychowania, lecz nie jest to niestety ten jednostajny marsz i równy krok, którego gdzie jak gdzie, ale w dziedzinie pracy społecznej brak nam najbardziej.

Nie wszystkie Oddziały potrafiły, czy może niezbyt mocno chciały zorganizować planową i systematyczną pracę Wydziałów Pracy Społecznej, w konsekwencji czego nie były nawet w stanie sporządzić dokładnego sprawozdania, bo same dokładnie nie wiedzą jak się przedstawia obraz pracy społecznej członków Z. N. P. w powiecie.

Spośród Oddziałów Powiatowych Z. N. P. naszego Okręgu korzystnie wyróżniają się 3: Mława, Płock i Radzymin. Tam Wydziały Pracy Społecznej nie tylko istniały ale i pracowały.

W Radzyminie posiedzenia pełnego Wydziału, który według Statutu tworzą Przewodniczący Wydz. Pr. Społ. Ognisk z Przewodniczącym Wydz. Pr. Społ. Oddz. i jego zastępcą na czele — odbywały się przynajmniej 3 razy w roku, są też tu i wyniki, jak na przykład: sześciodniowy kurs dla przodowników wsi.

Obecnie powołano Prezydium Wydziału, by móc zbierać się częściej i pracodawszy aktualne zagadnienia instruować Wydziały Ognisk.

Płock podobnie prace Wydziału zorganizował, z tą tylko różnicą, że szczególnie nacisk położył na spółdzielczość, w wyniku czego Wydział Pracy Społecznej prowadzi spółdzielnię „Nasz Sklep”, która jest centralą spółdzielni uczniowskich z całego powiatu.

Imponująco przedstawia się praca społeczna naszych członków Oddziału Mławskiego.

## ODDZIAŁ PUŁTUSKI

Dnia 10 kwietnia b. r. odbyła się w Pułtusku konferencja Zarządu Oddziału Powiatowego i Prezydiów Ognisk.

Na ogólną liczbę 13 Ognisk reprezentowanych było 9. Brak było Ognisk: Kozłowo, Nasielsk gmina, Serock i Zatory.

W ożywionej dyskusji omówiono szereg zagadnień organizacyjnych i prac społecznych.

Do zamierzonych na najbliższą przyszłość prac należą: w Wydziale Organizacyjnym — zmontowanie referatu prasowego, w Wydziale Pedagogicznym — zorganizowanie biblioteki powiatowej i opieka nad koleżankami i kolegami przygotowującymi się do egzaminu praktycznego, w Wydziale Pracy Społecznej — zorganizowanie 3-dniowego kursu dla kol. pracujących w spółdzielczości oraz wygłoszenie referatów i dyskusje na tematy społeczno-gospodarcze w Ogniskach.

Na zebraniu był obecny kol. J. Kurau jako przedstawiciel Zarządu Okręgu.

## Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Dnia 6 marca 1938 r. odbyło się zebranie pełnego Zarządu Oddziału Pow. Warszawskiego Z. N. P. W zebraniu tym wzięli udział członkowie Prezydium Zarządu Oddziału i prezisi (przedstawiciele) wszystkich 24 Ognisk z terenu powiatu warszawskiego. Po obszernym omówieniu najważniejszych zagadnień w bieżącym życiu Z. N. P. pełny Zarząd ustalił wytyczne, którymi winny się kierować Ogniska w swojej działalności terenowej. Za naczelne zadanie pracy związkowej uznano dalsze, usilne dążenie do wytworzenia jak największej spójni organizacyjnej między

członkami, oraz do oparcia pracy nauczycielskiej na zasadach współdziałania z szerokimi masami społeczeństwa. Cele te należy osiągnąć przez:

- 1) położenie wielkiego nacisku na jakość i wyniki pracy zawodowej w szkole,
- 2) kształtowanie właściwego typu nauczyciela z punktu widzenia etyki indywidualnej i zbiorowej,
- 3) harmonijne i koleżeńskie współdziałanie kierowników szkół z gronem nauczycielskim,
- 4) umiejętną i korzystną dla Związku pracę w organizacjach społecznych o przychylnym nastawieniu do Z. N. P.,
- 5) wielokrotne wzmoczenie prenumeraty związkowych czasopism dziecięcych.

Należyte realizowanie powyższych wskazań ma doprowadzić do jeszcze większego wzmoczenia siły moralnej, którą wykazaliśmy w dniach krytycznych dla Związku i umocnienia pozycji społecznej nauczyciela.

## KONFERENCJE REJONOWE NAUCZYCIELSTWA POWIATU WARSZAWSK. W R. SZK. 1936/37

Na terenie powiatu warszawskiego spotyka się trojaką formę organizacyjną konferencji rejonowych: konferencje sekcyjne dla specjalistów, konferencje ogólne, wreszcie konferencje o charakterze mieszanym. Jakość form prac konferencyjnych zależy od stopnia organizacyjnego szkół wchodzących w obręb danego rejonu oraz od dogodności środków komunikacyjnych pomiędzy poszczególnymi szkołami.

Podstawowy warunek pracy — to atmosfera współpracy, współdziałania, dobrej woli i zaufania oraz obowiązkowości członków rejonu konferencyjnego, owianych wciąż żywymi tendencjami podciągania wwyż poziomu wychowawczego i dydaktycznego w szkole.

Odpowiedni dobór tematów lekcyjnych oraz zagadnień zarówno o charakterze praktycznym, stanowiących trwały nabytek w dziedzinie ulepszania pracy szkolnej, jak i o charakterze teoretycznym, zaspokajających różnorakie zainteresowania nauczycielstwa.

Celem pogłębienia pracy w szkole i jej wychowawczo-kształtującego oddziaływania na środowisko można w programach konferencji uwzględnić między innymi i takie problemy:

1) Doniosłość funkcji wychowawczej szkoły wymaga położenia specjalnego nacisku na gruntowną znajomość i rozpiętość czynników wychowania. Dlatego też często zamiast lekcji praktycznych należy przeprowadzać hospitację klas, a nawet całej szkoły.

2) Opracowywanie i doskonalenie metod i form współpracy szkoły z domem rodzicielskim dla podniesienia jego kultury duchowej i materialnej i dla zdobycia pozytywnego, życzliwego stosunku rodziców do szkoły.

3) Przedsięwzięcie prac badawczych, eksperymentalnych, zmierzających do ciągłego ulepszania praktyki szkolnej (np. „Metodyka nauczania ortografii w szkole powszechnej w oparciu na wynikach badań eksperymentalnych”. „Analiza wyników pracy różnych form: a) samorządu szkolnego, b) poszczególnych organizacji uczniowskich” itp.).

4) Omawianie dzieł popularno-naukowych oraz dzieł beletrystycznych.

5) Celem obiektywizacji ocen szkolnych i pośrednio celem gruntownego poznania programu nauki należy rozpocząć opracowywanie testów wiadomości dla szkół III, II i I stopnia.



## ODDZIAŁ PŁOCKI

Dnia 10 kwietnia b. r. odbyło się w lokalu własnym zebranie Prezydiów Ognisk Oddz. Pow. Z. N. P. w Płocku. Obradowano wg następującego porządku dziennego:

1. Obecna sytuacja Z.N. P.
2. Sprawy organizacyjne i bieżące.
3. Wolne wnioski.

Frekwencja bardzo dobra; na 11 Ognisk brakowało przedstawicieli tylko jednego Ogniska.

Punkt pierwszy porządku dziennego referował wiceprezes Okręgu kol. St. Wiącek, który na tle sytuacji ogólnopaństwowej i światowej omówił obecną sytuację Związku. Podkreślił, że zasadniczymi i naczelnymi zadaniami działalności społecznej Z. N. P. są: Obrona Państwa i oświata powszechna. Na temat „obecnej sytuacji Związku” wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono: wzmóc przede wszystkim pracę społeczno-oświatową w terenie; na zebraniach rodzicielskich i wśród ludności popularyzować sprawy oświatowe i uświadamiać społeczeństwo o istotnym stanie szkolnictwa, by w uświadomieniu szerokich mas realizować hasło „kultura prawem publicznym”; rozpocząć ożywioną współpracę z oddz. płockim C. K. P. (pierwszym wyrazem tej współpracy jest przyjęcie biblioteki S. U. P. do lokalu Oddz. Pow. Z. N. P. ); rozwinąć jak najbardziej skuteczną propagandę czasopism dziecięcych Związku; bezwarunkowo wpłacić dobrowolną daninę 3 zł na rzecz Zarz. Gł. celem wyrównania braków, powstałych w okresie komisarycznego zarządu Z. N. P. (uchwała jednomyślna).

W punkcie drugim przede wszystkim zwrócono uwagę na sprawę popierania Spółdzielni Naucz. „Nasz Sklep” przez członków Z. N. P., którzy winni czynić w niej stałe zakupy dla siebie i dla spółdzielni uczniowskich, oraz propagować Spółdzielnię wśród pokrewnych organizacji i społeczeństwa.

Z zadowoleniem i radością podkreślono zwartość i silną, moralną więź wewnątrz-organizacyjną członków. W poczuciu tej mocy uczestnicy opuścili zebranie z przeświadczeniem konieczności zwiększenia wydajności pracy społecznej.

### PRACA SPOŁECZNA W OGNISKU TOPÓŁKA, POW. NIESZAWSKI

Czamaniek: 23.X.1937 — Wręczenie radioodbiornika i otwarcie świetlicy dla dorosłych; 28.XII.1937 — Opłatek dla dziatwy szkolnej, choinka i podarunki; 29.XII.1937 — Opłatek dla młodzieży; 1.II.1937 — Akademia ku czci Pana Prezydenta (wykon. szkoła i młodzież); 27.II.1937 — Przedstawienie szkolne.

Kamieniec: 18.XII.1937—Choinka i Jasełka (dzieci szkolne); 19 i 20.II.1937— Przedstawienie „Za siedmioma górami”; 27.II.1937 — Przedstawienie „Posażna jędynaczka (młodzież); 27.II.1937 — Zabawa taneczna.

Orle: 6.I.1937 — Jasełka (dzieci szkolne).

### PORANEK MUZYCZNY W SOCHACZEWIE

Ognisko Z. N. P. w Sochaczewie zorganizowało w dniu 8 maja 1938 r. poranek muzyczny dla dzieci starszych klas szkół powszechnych z terenu Sochaczewa i okolicy. W poranku wzięło udział około 120 dzieci z kl. VI i VII szkoły powszechnej. Program poranku obejmował historię muzyki z ilustracją form muzycznych w różnych wiekach. Ta część programu wypełniona była przez p. Kruszewską z Warszawy. Drugą część programu wypełniły piosenki odśpiewane przez chór szkoły nr 2 w Sochaczewie, pod batutą kol. Gallusa.

Całość poranku miała charakter miłej rozrywki dla dziatwy szkolnej.

## NADZWYCZAJNY ZJAZD POWIATOWY W MŁAWIE

Dnia 15 maja br. odbyło się w Mławie Nadzwyczajne Zgromadzenie Członków Oddz. Powiatowego Z. N. P. w Mławie z udziałem delegata Okręgu kol. Stanisława Wiącka. W zebraniu ponadto udział wzięli: Prezydium Zarządu Oddz. Pow. w Działdowie i Prezes Oddziału Pow. w Ciechanowie, kol. St. Wujcicki.

Referat na temat „O wyższy poziom życia związkowego” wygłosił delegat Okręgu, kol. St. Wiącek.

Bardzo żywa dyskusja stwierdziła wysoki poziom, głębokie przywiązanie do Organizacji i zrozumienie historycznej roli Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Drugi referent kol. Leszczyński bardzo głęboko i celowo podszedł do zagadnienia samokształcenia nauczycieli członków Z. N. P., szczegółowo uwzględniając projekt pracy konferencji rejonowych na rok szkolny 1938/39. Kol. Leszczyński bardzo mocno podkreślił konieczność ożywienia konferencji rejonowych przez wprowadzenie tematów m. innymi z takich dziedzin, jak: współczesna literatura i jej główne problemy, nauki społeczne, współczesna sztuka. Należy podkreślić, że Zarz. Oddz. Pow. w Mławie zorganizował bardzo dobrze bibliotekę powiatową.

Delegatem na Zjazd Delegatów został wybrany kol. Leszczyński.

Z całego przebiegu zebrania można wysnuć wniosek, że życie organizacyjne w Mławie stoi na wysokim poziomie. Należałoby tylko życzyć, by frekwencja na następnym zebraniu powiatowym osiągnęła przynajmniej 90%, a nie 50.

Kol. Prezesowi Pępłowskiemu i całemu Prezydium Zarz. Oddz. Powiatowego życzymy, by osiągnął to w jak najszybszym czasie. Na pewno tak będzie.

### NADZWYCZAJNE ZJAZDY POWIATOWE

odbędą się w następujących Oddziałach:

Mińsk Mazowiecki — 26.V br., Ciechanów — 29.V, Płock — 29.V, Maków Mazowiecki — 29.V, Przasnysz — 29.V, Sochaczew — 12.VI, Sierpc — 12.VI, Aleksandrów Kujawski — 12.VI, Kutno — 12.VI, Grodzisk Mazowiecki — 12.VI.

---

## R O C Z N I K I

„PŁOMYKA”, „PŁOMYCZKA”, „MAŁEGO PŁOMYCZKA” i „MŁODEGO ZAWODOWCA”

## N A B Y W A J C I E

DO BIBLIOTEK SZKOLNYCH I NA NAGRODY DLA PILNYCH UCZNIÓW.

---

„PŁOMYCZKI” BAWIĄ, CIESZĄ, UCZĄ!

---

## WAKACYJNY KURS INSTYTUTU WYŻSZEJ KULTURY UMYSŁOWEJ ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Dla nas, nauczycieli, jak najwyższa kultura umysłu staje się koniecznością oczywistą już nie tylko potrzebą, lecz po prostu bezwzględny nakaz, gdyż w przeciwieństwie do innych zawodów, nasz zawód wychowawców narodu wymaga jak najwyższej kultury umysłu; wchodzi ona do naszych kwalifikacji zawodowych. Nie mówiąc już o tym, że tylko w posiadaniu jak najwyższej kultury umysłu potrafimy wywalczyć sobie w społeczeństwie należne stanowisko, wzbudzić szacunek dla naszego szczytnego zawodu i dla powagi wielkich zagadnień oświaty i wychowania.

Zrzeszenie uczonych polskich „Universitas Rediviva” pod kierownictwem kol. A. B. Dobrowolskiego, prezesa Sekcji Szkolnictwa Wyższego Z. N. P., b. profesora pedagogiki W. W. P., organizuje przy Wydziale Pedagogicznym Z. N. P. Instytut Wyższej Kultury Umysłowej. Dla nauczycieli z prowincji przeznaczony jest wakacyjny kurs tego Instytutu. Odbędzie się on w Warszawie w okresie od 2 do 31 lipca 1938 r. (25 dni po 4 godz. dziennie) i w okresie ferii Bożego Narodzenia w r. ak. 1938/39 (6 dni po 4 godz. dziennie). Obydwa te okresy stanowią I rok trzyletniego programu studiów I. W. K. U.

Program I roku wykładów i zajęć I. W. K. U (podany fragmentarycznie):

Kurs „O matematyce” — 15 godzin. Dr A. Lindenbaum, doc. matematyki U. J. P. „1. Co to są nauki ścisłe (matematyczno-przyrodnicze)? Jakie nauki należą do tej grupy? Trudności podziału nauk: przedmiot a metoda. Metoda dedukcyjna. Czy matematyka posiada przedmiot i jaki? Rachmistrz-technik a matematyk-badacz. Element twórczy i „artystyczny” w matematyce. 2.” . . . . .

Kurs „Z fizyki i o fizyce”, część I — 2 godzin. Dr W. Kapuściński, doc. fizyki doświadczalnej U. J. P. — „Stanowisko fizyki w systemie nau. Podział fizyki na poszczególne dyscypliny i jego ewolucja w rozwoju historycznym. Podstawy teorio-poznawcze poznania fizycznego”. . . . .

Kurs „Nauki geologiczne i pokrewne” — 10 godzin. Dr Zb. Sujkowski, doc. geologii U. J. P. „I. Zależność człowieka od budowy geologicznej kraju, w którym żyje. A. Zależność od bogactw naturalnych w czasie pokoju i wojny, obecnie i w starożytności: a) od żelaza, b) od węgla, c) od ropy, d) od metali innych niż żelazo, złoto i srebro, e) od srebra i złota, f) od drogich kamieni, g) od innych bogactw mineralnych. B.” . . . . .

Kurs „Z socjologii i o socjologii” — 20 godzin. Dr J. Chałasiński, doc. socjologii U. J. P., dyrektor Państw. Inst. Kult. Wsi. „1. Socjologia dawna i współczesna. 2. Dążności społeczne. 3. Społeczeństwo i grupy społeczne. 4. Osobowość społeczna. 5” . . . . .

Kurs „O pracy umysłowej i o samokształceniu” (teoria i wskazania — 14 godzin — A. B. Dobrowolski. „1. Pojęcie i zagadnienie pracy umysłowej, jej najważniejsze składniki, błędy i wady umysłowe. (Co do czynności logicznych w ścisłym słowa znaczeniu — obacz niżej kurs „Z logiki i o logice”). Moralność umysłowa, jej kodeks, jej znaczenie. „Sumienie mózgu”. 2” . . . . .

Kurs „Z logiki i o logice” — 10 godzin. Dr . Hossiasson-Lindenbaumowa. „1. Zarys historii logiki. 2. Logika a gramatyka: rodzaje wyrażen, znaczenie, oznaczanie a wyrażanie; definicje, antynomie. 3” . . . . .

Kurs „Kspółczesna literatura polska i teatr na tle europejskich prądów kultu-

ralnych" — 20 godzin. B. Korzeniawski. 1. Powojenny teatr polski — 6 godzin. Teatr jako odrębna forma sztuki; teatr i dramat. Kierunki artystyczne w teatrze polskim w latach 1918—1938. Praca reżysera i dekoratora: Schille, Osterwa, Węgielko, Wierciński, Drabik, A. Pronaszko, Daszewski. Praca aktora: Jaracz, Stępsowski, St. Wysocka, Solski, Osterwa, Zelwerowicz" . . . . .

Kurs „O muzyce” — 20 godzin. Dr J. Pulikowski, doc. muzykologii i historii muzyki U. J. P. „Zagadnienie istoty muzyki. Po omówieniu różnorodności muzycznych objawów zostanie rozpatrzone znaczenie muzyki w całokształcie kultury ludzkiej, oraz jakie spełnia zadania socjologiczne. Po tych zasadniczych rozważaniach nastąpi II” . . . . .

Szczegóły w nrze 1 4, „Głosu Nauczycielskiego” i w prospekcie, który wysyła na żądanie Wydział Pedagogiczny Z. N. P., Warszawa, Smulikowskiego 1.

Instytut Wyższej Kultury Umysłowej jest przeznaczony dla wszystkich nauczycieli bez względu na stopień wykształcenia (średnie, wyższe), szczególnie zaś dla tych, którzy w pracy nad sobą osiągnęli już pewne wyniki, lecz odczuwają potrzebę pomocy w pracy samokształceniowej.

Czesne za I rok studiów na wakacyjnym kursie I. W. K. U. wynosi 32 zł płatne w następujących ratach:

15 zł przy zgłoszeniu zapisu, nie później jednak niż w dn. 25 maja rb.,

10 zł w dniu zgłoszenia się na kurs (2 lipca),

7 zł w dniu 1 grudnia 1938 r.

Czesne za I rok studiów na normalnym I. W. K. U. wynosi 50 zł, płatne w ratach:

25 zł przy zgłoszeniu zapisu, nie później jednak niż w dn. 5 paźdz. 1938 r.

25 zł najpóźniej 15 lutego 1939 r.

Zapisy należy zgłaszać pod adresem Wydziału Pedagogicznego Z. N. P., Warszawa, Smulikowskiego 1, pieniądze wpłacać na konto 435 (Związek Nauczycielstwa Polskiego, Instytut Wyższej Kultury Umysłowej). Na odcinku czeku należy wyraźnie zaznaczyć przeznaczenie sumy. Zgłoszenie bez wpłacenia I raty czesnego nieważne. Kurs odbędzie się przy zapisaniu się co najmniej 30 słuchaczy. Jednak maksymalna liczba słuchaczy jest również ograniczona.

## PROSPEKT

dla uczestników kursu egzaminu praktycznego organizowanego przez Zarząd Okręgu Z. N. P. w Toruniu.

1. Cel. Celem kursu jest ułatwienie nauczycielom przygotowania się do egzaminu praktycznego przez przerobienie podstawowego materiału oraz wskazania metod dalszej pracy.

2. Program. 1) Cele egzaminu praktycznego i program wymagań. 2) Podstawa pracy wychowawczej i dydaktycznej: dziecko — środowisko — program. 3) Organizacja pracy wychowawczej i dydaktycznej. 4) Zagadnienie realizacji programu nauki ze szczególnym uwzględnieniem programu języka polskiego. 5) Lektura dzieł pedagogicznych. 6) Ustawodawstwo szkolne. 7) Administracja szkolna. 8) Wiadomości z higieny szkolnej. — Program zostanie opracowany w ciągu 22 dni po 5 godzin dziennie. Ponad to po południu w dni powszednie będzie odbywała się praca samodzielna uczestników przy częściowym współudziale prelegentów i wycieczki bliższe, a w dni świąteczne wycieczki dalsze, w charakterze krajoznawczym, gospodarczym i artystycznym.

3. Miejsce. Kurs mieści się w gmachu Państwowego Pedagogium w Toruniu, ul. Sienkiewicza nr 30/32 i 40/42. Tam też znajduje się internat dla panów. Internat dla pań mieści się w gmachu Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40/42. Dojazd dla przyjeżdżających z północy i wschodu z dworca Toruń Miasto tramwajem nr 1 bez przesiadania, a dla przyjeżdżających z zachodu i południa z dworca Toruń Przedmieście tramwajem nr 3 z przesiadaniem do rogu ul. Sienkiewicza i Mickiewicza (Bydgoskie Przedm.), skąd dojdzie pieszo (3 minuty). Przyjeżdżający do internatu winni zgłaszać się do kierownika administracyjnego kursu lub u woźnego.

4. Czas trwania. Kurs odbędzie się w czasie od 24 czerwca do 20 lipca b. r. Rozpoczęcie nastąpi 24 czerwca o godz. 8 rano.

Każdy uczestnik winien przywieźć ze sobą: a) pościel i bieliznę pościelową, b) dziennik lekcyjny z ostatniego roku szkolnego, c) książki wybrane do streszczenia, d) książki, które zamierza przestudiować, aby je podać przy egzaminie w spisie lektury, e) program nauki taki, jaki posiada.

5. Opłata. Dla członków Z. N. P. kurs jest bezpłatny. Nauczyciele niezrzeszeni w Z. N. P. opłacają 15 zł. Niezależnie od tego wszyscy uczestnicy płacą: 1) wpisowe na organizację życia kulturalnego (teatr, wycieczki) 5 zł, 2) na potrzeby rzeczowe: światło, woźni, radio, czasopisma, herbatka — 12 zł, 3) za całkowite utrzymanie w internacie około zł 2 dziennie.

6. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 10 maja b. r. pod adresem Zarządu Okręgowego w Toruniu, ul. Sienkiewicza 4 — Egzamin praktyczny.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić przekazem pocztowym wpisowe: członkowie Z. N. P. 5 zł, inni 10 zł pod adresem: kierownik biura Z. N. P. Jan Ciomborowski, Toruń, ul. Sienkiewicza 4.

Zarządy Ognisk prosimy o podanie powyższych informacji do wiadomości wszystkim koleżankom i kolegom, którzy zamierzają składać egzamin praktyczny i zwrócić im uwagę, że kurs jest bezpłatny.

## SPÓŁDZIELCZA KOLONIA WYPOCZYNKOWA W KOSOWIE HUCULSKIM

Kolonia ta odbędzie się w czasie od 2 lipca do 30 sierpnia b. r. Czas pobytu uczestników jest ściśle ustalony. Zadatek zł 15, który wliczony będzie na pokrycie kosztów ogólnych mieszkania i utrzymania. Mieszkanie i utrzymanie nie przekroczy zł 2.75 od osoby doorszej — młodzież do lat 10 płaci połowę. Uczestnicy kolonii będą brali czynny udział w organizacji i prowadzeniu kolonii, który polegać będzie na dyżurach w kuchni i świetlicy itp. Podczas trwania kolonii przewidziane są wycieczki na Czarnohorę i do Zaleszczyk. Ilość miejsc na kolonii ograniczona do 60 osób. W tym roku obowiązywać będzie taksa kuracyjna, którą pokrywać będą osobno uczestnicy kolonii. Jednocześnie zawiadamiamy, iż kol. Lewandowski zrzekł się prowadzenia kolonii. Kierownikiem kolonii jest kol. Wł. Lerch.

## OBOZ WĘDROWNY

Na skutek życzeń, wyrażonych ze strony Koleżeństwa, czas trwania Obozu Wędrownego „Po pustkowiach Czarnohory i Czywczynu” zostaje skrócony do dni 14 (od 5 do 19 lipca) przy czym koszt wycieczki zostaje zredukowany do 90 zł od osoby.

Uczestnicy Obozu zwiędzą całe pasmo gór Czywczyńskich aż po Hnitesę oraz całe pasmo Czarnohory z Pop Iwanem i Howerlą.

Ponadto uczestnicy zwiędzą największe pobojojiska karpackie z okresu wojny światowej.

Początek i koniec wycieczki w Worochcie.

## KURS KULTURALNO-WYPOCZYNKOWY W ZAKOPANEM

Zarząd Okręgowy Z. N. P. w Poznaniu urządza od 3 do 23 lipca kurs kulturalno-wypoczynkowy w Zakopanem. Opłata za kurs wraz z mieszkaniem 35 zł + 2 zł wpisowego. Liczne wycieczki, dobre wykłady na najaktualniejsze tematy, różne rozrywki towarzyskie. Kierownikiem kursu jest kol. dr Bartkowiak. Zgłoszenia wraz z zadatkem 12 zł kierować do Zarządu Okręgu Z. N. P. w Poznaniu, ul. Św. Marci-  
na 45a. Konto P. K. O. 208262.

## KOLONIA DLA RODZIN NAUCZYCIELSKICH W RABCE

Dorocznym zwyczajem Zarząd Oddziału Grodzkiego m. st. Warszawy organizuje dla członków Związku i ich rodzin kuracyjny pobyt w Rabce, w willach: „Batorówce”, „Pędzimeżówce” i „Japonce”. Kolonia wraz z własną kuchnią (czterokrotne wyżywienie) będzie prowadzone we własnym zakresie. Uczestnicy przyjmowani są na pobyt miesięczny i dwumiesięczny (lipiec, sierpień). Kolonia trwać będzie od 23 czerwca do 30 sierpnia b. r. Dla członków kolonii przewidziane są ulgi w opłatach klimatycznych. Warunki przyjęcia: za pobyt w lipcu 105 zł, w sierpniu 100 zł. Opłaty dzienne od dorosłej osoby 3 zł 50 gr, dzieci do 14 lat 2 zł 75 gr. Wpisowe 10 zł od osoby dorosłej, 5 zł od dziecka (za cały czas pobytu). Zgłoszenia wraz z zadatkem 25 zł od osoby lub 50 zł od rodziny należy kierować: Zarząd Oddziału Grodzkiego m. st. Warszawy konto P. K. O. 10410.

## 10-DNIOWY OBÓZ WĘDROWNY PO ZACH. KARPATACH I TATRACH

Staraniem Zarządu Oddziału Grodzkiego m. st. Warszawy został zorganizowany 10-dniowy Obóz Wędrowny w Karpatach Zachodnich i Tatrach. Czas trwania obozu od 24 czerwca do 3 lipca włącznie. Zbiórka w Rabce. Trasa wędrowki: Muzeum im. Orkana w Rabce, Luboń, Babia Góra i pasmo Babiogórskie, Gorce, Stare Wierchy, Turbacz, Pieniny wraz z przejazdem tratwami przez przełom Dunajca, Nowy Targ. Wycieczka 2-dniowa w Tatry: Hala Gąsienicowa, Dolina Pięciu Stawów, Morskie Oko, Wrota Chałubińskiego, Przełęcz Liliowa, Kasprowy, zjazd kolejką linową do Zakopanego. Rozwiązanie obozu.

Całkowite koszty: wyżywienia z noclegiem, przejazdy koleją: Chabówka, Jordanów; Nowy Targ — Zakopane, autobusy — Szczawnica — Nowy Targ, tratwy i zjazd kolejką linową wynoszą — 60 zł.

Zgłoszenia wraz z zadatkem w kwocie 10 zł kierować należy: Zarząd Oddziału Grodzkiego m. st. Warszawy konto P. K. O. 10.410. Szczegóły ekwipunku w prospectach.

---

## CZY WSZYSCY WPLACILI TRZYZŁOTOWĄ DANINĘ?

---

ILE DZIECI W WASZEJ KLASIE PRENUMERUJE „PŁOMYK” LUB  
„PŁOMYCZEK”?

---

CZY JUŻ WPLACILIŚCIE ZALEGŁE SKŁADKI CZŁONKOWSKIE?

---

1. Wodny obóz sportowo-wypoczynkowy w Augustowie w czasie od 2 do 31 lipca 1938 r. W programie Obozu przewidziane są:

- a) Kurs wychowania fizycznego,
- b) Kolonia wypoczynkowa.

Dla obu grup urządzonych będzie szereg wycieczek wodnych i lądowych. Świeclicę prowadził będzie kol. Henryk Ładosz. Całkowity koszt pobytu w Obozie (mieszkanie bez pościeli, wyżywienie, wycieczki, świetlica i wszelkie zajęcia programowe) wynosi: dla uczestnika Kursu Wychowania Fizycznego — 100 zł, dla uczestnika Kolonii Wypoczynkowej — 95 zł. Zgłoszenia wraz z zadatkami 10 zł, wliczonym w ogólny koszt, nadsyłać do dnia 10 czerwca b. r.

2. Kurs Wychowania Fizycznego w Piwnicznej k. Krynicy odbędzie się w czasie od 2 do 31 lipca 1938 r. Poza programem w. f. uwzględniane będą wycieczki i śpiew. Wpisowe 10 zł, mieszkanie, utrzymanie i wycieczki 4.70 dziennie. Dzieci do lat 6 płać 2 zł 20 gr, do lat 14 — 2 zł 75 gr.

3. Kolonia Wypoczynkowa w Kosowie (Huculszczyzna) na zasadach spółdzielczych odbędzie się w czasie od 2 lipca do 30 sierpnia 1938 r. Wpisowe, wliczone w ogólny koszt 15 zł. Koszt utrzymania przewidziany jest do 2 zł 50 gr od osoby dorosłej — młodzież do lat 10 płaci 1 zł 75 gr.

4. Kurs Prawno-służbowy w Augustowie odbędzie się w czasie od 2 do 31 lipca 1938 r. Uczestnicy delegowani przez Ogniska, Oddziały i Okręgi płać 2 zł 50 gr. dziennie za utrzymanie i mieszkanie. Zgłaszający się bez pełnomocnictw płać 3 zł dziennie. Wpisowe 5 zł.

5. Obóz Wędrowny Turystyczny pod nazwą „Po Pustkowiach Czarnohory i Czywczynu” odbędzie się w czasie od 5 do 19 lipca 1938 r. Wpisowe 10 zł. Koszt Obozu 90 zł od osoby.

6. Wycieczka Morska do stolic Skandynawii (Stockholm, Oslo, Kopenhaga) odbędzie się w okresie od 31 lipca do 9 sierpnia 1938 r. statkiem m/s „Piłsudski”. Ogólny koszt około 325 zł. Termin zapisów do 10 maja b. r. Przy zapisie zadek w kwocie 75 zł.

7. Wycieczka do Rumunii, Turcji i Grecji odbędzie się w czasie od 7 do 27 lipca 1938 r. Uczestnicy jadąc koleją i morzem zwiedzą Bukareszt — Sinaja — Constanca — Carmen Silva — Konstantynopol — Pireus — Ateny — Corinth — Theby — Delphi — Maraton. Ogólny koszt wycieczki 460 zł. Zapisy do dnia 25 maja. Przy zapisie zadek w kwocie 100 zł.

8. Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie i Wejherowie odbędzie się w czasie od 27 czerwca do 24 lipca 1938 r. Zapisy na Kurs do 10 maja b. r. Kursy wakacyjne w Warszawie obejmują przedmioty działu A: pedagogiczne i nauka o Polsce oraz działu B: przyrodznawstwo, zajęcia praktyczne, roboty kobiece i gospodarstwo domowe. Kursy wakacyjne w Wejherowie obejmować będą: język polski, geografie, historię, wychowanie fizyczne i matematykę.

Zgłoszenia na Kursy, Obozy i Wycieczki wraz z wpisowym lub zadatkami przesyłać pod adresem: Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, ul. Smulikowskiego 1, konto PKO nr 25.918. Brzmienie konta: Związek Nauczycielstwa Polskiego Okręg Warszawski. Na odwrocie odcinka napisać nazwę kursu lub obozu.

Informacyj ustnych i piśmiennych udziela codziennie biuro Zarządu Okręgu Z. N. P. (Warszawa, ul. Smulikowskiego 1, I piętro, pokój 116) w godz. od 9 do 15, oraz we wtorki, czwartki i piątki od 17 do 19. Tel. biura Zarządu Okręgu Z. N. P. 543-13.

## KSIĄŻKI NADEŚLANE

Wydawnictwo „Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych”

- Maria z Colonna-Walewskich Wielopolska. OBYCZAJE TOWARZYSKIE. Rok wyd. 1938. Cena zł 3.60.
- Dr Z. Kwiatkowski i dr Stefan Białas. USTRÓJ I ORGANIZACJA SZKOLNICTWA. Rok wyd. 1937. Cena zł 5.—.
- Dr Z. Kwiatkowski i L. Eckert. PRAWO SZKÓŁ PRYWATNYCH. R. wyd. 1937. Cena zł 5.—.
- Korneliusz Brzozowski. PIEŚNI HISTORYCZNE. R. wyd. 1938. Cena zł 0.80.
- MARYSINE SPIEWANKI. R. wyd. 1937. Cena zł 0.60.
- Józef Helczyński. PROWADZENIE UPROSZCZONEJ RACHUNKOWOŚCI I BIUROWOSCI W ORGANIZACJACH UCZNIOWSKICH. R. wyd. 1938. Cena zł 0.50.
- SAMORZĄD KLASOWY I SZKOLNY. R. wyd. 1938. Cena zł 0.30.
- PISANIE USTAWY SPÓŁDZIELNI UCZNIOWSKIEJ SZKOLNEJ. Rok wyd. 1938. Cena zł 0.30.
- PISANIE REGULAMINÓW, PROTOKOŁÓW, KRONIKI SZKOLNEJ. Rok wyd. 1938. Cena zł 0.30.

Wydawnictwo „Instytutu Wydawniczego Biblioteki Polskiej”

- Jaroslav Maria. KRÓL t. I i II. Rok wyd. 1938. Cena zł 8.75.
- Wacław Filochowski. CIERPKIE POBRATYMSTWO. R. wyd. 1938. Cena zł 3.—.
- Joseph Conrad. OPOWIEŚCI ZASŁYSZANE. R. wyd. 1938. Cena zł 3.—.
- SZEŚĆ OPOWIEŚCI. R. wyd. 1938. Cena zł 6.—.
- Sergiusz Masłow. KOLEKTYWY ROLNE W SOWIETACH. R. wyd. 1938. Cena zł 4.—.

ZAMIENIĘ Rulewiczę, pow. Lida na Kielce lub w pobliżu. Zwróć koszty przeprowadzi do wysokości 400 zł. Miejscowość zdrowa, lasy, rzeka, do szosy 6 km. Skarbek W.

---

TREŚĆ NUMERU: Wielki Wychowawca Narodu — Tadeusz Wierzeński. W cieniu słów Wodza Narodu — Bohdan Kielbiński. Warto się nad tym zastanowić — Obserwator. Organizacje szkolne. Obrona prawna: Niekorzystna nowela — B. K. Dodatnie i ujemne strony wypłaty dodatku mieszkaniowego przez Skarb Państwa. W sprawie kursu prawnego-służbowego w Augustowie. Życie organizacyjne: Życie kulturalne nauczyciela na wsi. Wczasy — J. K. Ze Zjazdu Sprawozdawczego Komitetu Okręgowego Warsz. T-wa P. B. P. S. P. Z Okręgu Warszawskiego Z. N. P. Z działalności referatu prasowego. Nagrobek — Bohdan Kielbiński. Z życia Oddziałów i Ognisk: Praca społeczna w Oddziałach. Oddział Pułtuski. Z Oddziału Warszawskiego. Konferencje rejonowe nauczycielstwa pow. warsz. w r. szk. 1936/37. Oddział Płocki. Z Ogniska Topólka. Poranek muzyczny w Sochaczewie. Nadzwyczajny Zjazd Powiatowy w Mławie. Kursy i wczasy. Książki nadesłane.

---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, ul. Juliana Smulikowskiego Nr 1. Tel. 543-13.

---

Członkowie Okręgu Warszawskiego z terenu województwa otrzymują „Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego” bezpłatnie.

Cena prenumeraty: dla członków Związku: rocznie 4 zł, 1 numer 50 gr; dla nieczłonków Związku: rocznie 8 zł, 1 numer 1 zł.  
Konto P. K. O. 25.918.

---

Cena ogłoszeń: cała strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł. Drobne po 10 gr za wyraz.

---

Redaktor odpowiedzialny oraz wydawca z ramienia Zarządu Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego: BOLESŁAW KOKOSZCZYŃSKI.

---

R E D A K C J A R Ę K O P I S Ó W N I E Z W R A C A

---

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA”, Warszawa, ul. Sienna 15.

---



P. T. Nauczycielstwu

polecamy nabywanie pojedynczych  
obrazów i kompletów obrazów

# „ILUSTRACJI SZKOLNEJ”

**Komplety „ILUSTRACJI SZKOLNEJ”**

są doskonałą i niezbędną pomocą szkolną

**W prenumeracie zł 4.— za serję dwumiesięczną**



Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „ILUSTRACJA W PRACY SZKOLNEJ” (kata'og), opracowaną szczegółowo przez kol. K. Grebą, z uwagami wskazującymi przykładowo możliwości wykorzystywania treści obrazów jako pomocy w nauczaniu

# INSTYTUT WYŻSZEJ KULTURY UMYSŁOWEJ (I. W. K. U.)

## ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

K i e r o w n i k: A. B. Dobrowolski, prezes U. R., emeryt. dyrektor P. I. M., profesor pedagogiki ogólnej na W. W. P.

Program Instytutu: grupy przedmiotów.

Materiał programowy Instytutu w praktyce ułożony jest w 6 grup przedmiotów, mianowicie:

Grupa pierwsza — podstawowe nauki o świecie zewnętrznym (fizyka chemia z krytalografią ogólną, astronomia) razem z ich językiem: matematyką oraz ich zastosowaniami: techniką.

Grupa druga — konkretne nauki przyrodnicze (przyroda „martwa”, przyroda „żywa”, nauki „geograficzne” z ich zastosowaniami).

Grupa trzecia — nauki psychologiczne z ich zastosowaniami.

Grupa czwarta — nauki społeczne z ich zastosowaniami.

Grupa piąta — nauki i rozważania o charakterze normatywnym: 1) nauki pedagogiczne, w szczególności: zagadnienia oświaty i samokształcenia oraz zagadnienia wychowania i samowychowania umysłowego, w związku z nimi — zagadnienia pracy umysłowej (jej postulaty, składniki, warunki, technika, w związku z tym — logika, logistyka), 2) światopoglądy i drogowskazy naczelnego życia, w związku z tym — filozofia, religia, ideały, ideologie (czym były, czym są, co o nich wiedzieć należy dla wykształcenia ogólnego).

Grupa szósta — sztuka i literatura.

Lista profesorów I. W. K. U. zostanie ogłoszona w jednym z numerów wrześniowych „Głosu Nauczycielskiego”.

Informacje i zapisy w Sekretariacie Instytutu we wtorki, czwartki i soboty w godzinach 17—19, w gmachu Z. N. P. przy ul. Smulikowskiego 1, pokój nr 164, telef. 590-40.